Nr. 249 Czwartek 20 września (3 października) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1572.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmują się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju | mies. | kwart. | półrocz. | rocz.
W kraju 1.— 3.— 6.— 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝

Ś. P.

ze Szczeniowskich

KAROLINA LIPKOWSKA

opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66, zmarła dnia 17-go września r. b. w majątku Wołodyowcach na Podolu.

Złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Czernijowcach odbędzie się we czwartek dnia 20-go września r. b. o czem zawiadamiają

Synowie i córka.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 4370

Czas odnowić prenumeratę na kwartał IV.

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma, Sz. Sz. prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed dn 1-go października. 4360

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś po raz drugi **„Fałsz"** w 4 aktach (z prologiem. Początek o godz 8 wiecz. **Ceny zwykłe.** W piątek dn. 21 po raz pierwszy po wznowieniu **„Madame Sans Gêne"** w 4 aktach W sobotę d. 22 po raz czwarty **„Don Juan"** w 5 aktach W niedzielę dn. 23 go września w południe: **„Rewizor".** Ceny ogólnie przystępne W poniedziałek dnia 24 września ogólnie przystępne przedstawienie **„Zniszczenie Sodomy".**

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor - Bagrowa. Dziś dnia 20-go września po raz trzeci przy zupełnie nowej wystawie **„M-me Butterfly"** (Czio Czio San). Biorą udział (według alf. ros.) pp.: Woroniec-Montwid, Drahomirecka; pp: Brajnin, Gorczakow, Moczarow, Sotnikow i in. Początek o godz. 8 wiecz. Jutro dnia 21-go września **„Tosca".** Biorą udział: p Karpowa: pp: Gorczakow, Zinowiew, Ułuchanow i in. Dnia 22 g września **„Królewska narzeczona".** Dnia 23 w południe przedstaw. ogólnie przystępne **„Dama Pikowa".** Bilety na wszystkie oznaczone przedstawienia nabywać można w kasie teatru.



We czwartek d. 20, w piątek dn 21, w sobotę d. 22 i w niedzielę dn 23 września XXXVIII cykl: 1) **„Wybryki Neriny"** komedya w 1 akcie de Bonwil'a tłom. z. Szczepkin-j-Kupernik. 2) **„Motia"** staroż. wod w 1 akcie Tarnowskiego 3) **„Czworo"** żart w 1 akcie Arkadyusza Awerczenki. 4) **Występy solowe.** Reżyserya D. Gutmana. Pocz. o g 7 m 15 wiecz., w niedziele o g 6 m 15 w. Wejście po każdem przedstawieniu. Cykl następny XXXIX od poniedziałku d. 24 września. 4008

Dom Bankowy

D. Mierzwiński i S-ka

Kreszczatyk 27, tel. 18-64.

Płaci na rach. bieżący: 5 — 6%
Na wkłady terminowe: 6 — 8%
(Zależnie od terminu i sumy).

Załatwia wszelkie czynności bankowe. Realizacya pożyczek bankowych na majątki ziemskie.

Kupno i sprzedaż majątków. 4004

W magazynie T-wa Akc

Jakób i Józef Kohn

9 Mikołajowska 9.

OTRZYMANO WIELKI WYBÓR

ANGIELSKICH METALOWYCH ŁÓŻEK

znanej firmy „Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka"

Warszawa. 4186



Skład Fortepianów i Pianin 604

J. Kerntopf i Syn

dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 806

Reprezentacya Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza **i innych fabryk.** Wynajem i reparacye.

Wyłączna sprzedaż wszystkich naszych wyrobów i jedyny fabryczny skład nasz znajduje się

w Kijowie

li tylko przy ul. Kreszczatyk № 6

(nowy dom Zaksa) o czem zawiadamia Zarząd

T-wa Akc.
Warszawskiej Fabryki

Dywanów.

3399

Sobole kamczackie, bobry, amerykańskie nurki, skunksy, wydry, gronostaje, kangury, lisy rozmaite futra na kołnierze, czapki, mufki, karakuły na saki, żakiety, kołnierze otrzymano w wielkim wyborze w oddziale Futer T-wa M-ry **„Izaak Szwarcman"** (Padół, dom własny obok sali kontraktowej). Wszystkie futra otrzymują się z pierwszych źródeł. Ceny jak i w innych oddziałach sumienne i stałe. Przy oddziale są własne pracownie pod kierunkiem specyalistów od dobierania futer. 4388

JOACHIMA BARTOSZEWICZA

NA RUSI POLSKI STAN POSIADANIA

(Kraj—Ludność—Ziemia) z 11 tablicami statystycznemi. Cena rb. 1.—

Nakładem księgarni **LEONA IDZIKOWSKIEGO** w Kijowie.

Na prowincyę wysyła się za zaliczeniem pocztowem 4319

Eleganckie wojskowe i cywilne ubrania

MARS

Fundukliejowska № 3 wprost cuk. François.

PP. studentom ustępstwo. **Otrzymano na sezon** rosyjskie i angielskie towary. 4185

Z pozwolenia **CESARSKIEJ AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH**

Szkoła malarstwa rysunku i rzeźby

artysty **J. Milkina** Aleksandrowska 37 A w pobliżu Muzeum. Grupy normalna, niedzielna, wieczorowa i dla dzieci. Programy i warunki w szkole od g 11 — 2 pp. codziennie. Początek zajęć dn. 5-go września Uprasza się korzyst. z windy. 3807

Dziś Wyścigi.

2159 **Początek punktualnie o g. 12 i pół po poł.**

Warszawska Spółka Melioracyjna

WARSZAWA:	WARSZAWA 1910 r.	WILNO:	PŁOCK:
ul Widok 18, tel 29-32. Egz od 1906 r.	Medal złoty Minister Rolnictwa	Gubernators. 5, tel. 1054. Egz. od 1907 r	ulica „Kolegialna Nr 1. telefon Nr 22.

Sprawne, akuratne i terminowe wykonanie robót. Żądać referencyi z wykon. robót na Litwie i Rusi.

Wyrabia z gwarancyą kredyt melioracyjny rządowy. 4183

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.



Sarga. **Dostać można wszędzie**

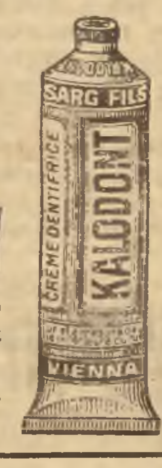
KALODONT

NIEZBĘDNY

Krem i Eliksir do zębów

zbadany przez urzędy lekarskie. (Wiedeń 3 Czerwca 1877 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe. 42



Dr Czerniak W żytom. 6 o 12 i 5 8 kob 12 Syf, wen, moczopłc (spec. kur s rionem płc) Wszyst. spec. spos. kur. Hydr. elek. zak. lecz. 584

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw do szlachectwa, tytułów, herbów etc. Kijów, Fundukle-jewska **14** m. **19**, osob od **4 — 7** g. List. skrzynka poczt. Nr **149** 3654

DLA CHORYCH PIERSIOWO SANATORYUM w ZAKOPANEM
POD KIEROWNICTWEM
D-ra K. DŁUSKIEGO
OD 11 KOR. WZWYŻ
WRAZ Z OPIEKĄ LEKARSKĄ.

D-r Jerzy Rejze 4015

powrócił i wznowił przyjęcia Chor. skóry, syfilis, mocz.-płciowe. Przyjm. g. 10—12 i 4—7. Kobiety 12 - 1 po. Meryngowska 10. Telefon 18-36

Dr Wanda Borowska Chor. skór. wener., syfilis W.-Podwalna 26. Przyjm. 10 — 11 i 5—6. 4123

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50. **Codziennie przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności.** Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1109

„LA VIE".

Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki

pod kierownictwem

Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu. 1-szy numer ukazał się w d 24 lutego n. st bież. roku.

„La vie" jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

„La vie" ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników z wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów i narodów.

„La vie" pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literackiego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie" liczy 32 strony druku, zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie" wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie" przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie" **68, rue Mazarine**

W Kijowie księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29.**

Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinińska 3 32

Widmo wojny.

Błyskawice na chwilę oświetliły cały groźny horyzont bałkański. Niebezpieczeństwo wojny zdaje się bezpośrednio zagrażać pokojowi Europy. Hr. Berchtold w swej otwartej, z całą szczerością, nie bez widocznego celu wypowiedzianej mowie w delegacyi węgierskiej rozciął sieć intryg dyplomatycznych, jakie od dłuższego czasu czyniły z wysiłkiem państwa w tem zainteresowane. Odrazu okazał się przed zdumionymi słuchaczami świat pełen gróźb i chmur. Odrazu zrozumiano, że tym razem nie idzie o proste straszenie, ani o wymuszenie nowych kredytów na wojsko i marynarkę, ale że sytuacya przedstawia się tak groźnie, że tylko miecz potrafi ją przeciąć. Wrażenie mowy Berchtolda w całej Europie było ogromne. Dziś bowiem już nie tylko sama dyplomacya robi pokój i wojnę, ale obok nich jeszcze i opinia publiczna wchodzi w rachubę i niepodobna pomyśleć sobie wojny, prowadzonej wbrew oczywistej, wypowiadającej się przeciw niej opinii narodów kulturalnych. Zachodzi przeto pytanie, czy w obecnej chwili są narody europejskie usposobione do prowadzenia wielkiej i krwawej wojny z powodu Bułgaryi i czy znalazłby się mąż stanu, którybу dla bułgarskich interesów chciał zaryzykować kości europejskiego żołnierza.

Całej Europie naprawdę Bułgarya jest Hekubą. Co nam do Hekuby? pytał swego czasu Bismark i to pytanie można i dziś postawić.

Niewątpliwie jednak tak samo, jak jest opinia publiczna przeciw wojnie usposobiona, istnieją wszędzie, w każdym państwie, liczne koła wojskowe, koła przedsiębiorców broni, żelaza, liwerantów wojskowych, które zawsze chcą wojny, widzą w niej swe rzemiosło i doskonały interes. Ale jeszcze nikt nie prowadził wojny dla zadowolenia liwerantów wojskowych. I teraz pokaże się, że naprawdę pomimo groźnych alarmów nikt w Europie wojny nie chce prócz tych kół zainteresowanych.

Zapewne nie zła jest kalkulacya jednego z najznakomitszych generałów sztabu, który powiada — na to jesteśmy tak dobrze uzbrojeni, na to wydaliśmy miliard na przygotowania wojenne, aby nie czekać, aż nasz sąsiad tak samo się uzbroi, ale natychmiast i jaknajrychlej przystąpić do działania.

Jak konia próbuje się na wyścigach, tak wojsko próbuje się nie na manewrach, które w tym roku coprawda wszędzie bardzo marnie wypadły, ale na wojnie.

Tylko, że taka próba nieraz już stanowiła o istnieniu narodów i dynastyi. Dlatego nieco ostrożniej należy z nią poczynać. Bo zawsze wiadomo kiedy, na czem i gdzie wojna zaczyna się, ale nikt jeszcze nie przewidział kiedy, na czem i gdzie może się skończyć.

To są uwagi, które nasuwały się pisarzom współczesnym w całej Europie i dlatego wszędzie gdzie prasa mogła wypowiedzieć się spokojnie i swobodnie, gdzie nie musiała odbierać rozkazów od swych chlebodawców rządowych, albo od spekulantów wojennych, tam wszędzie cała prasa wypowiedziała się przeciw h e c y wojennej. Prasa angielska bez wyjątku stanęła po stronie pokoju. Inna rzecz co robi flota angielska, a inna rzecz czego chce naród angielski. Niewątpliwie naród angielski nie jest zainteresowany w wojnie na Bałkanach i mógłby najchłodniej przyjmować pogłoski wojenne. Tymczasem właśnie z Anglii nadchodzą głosy pokojowe. Prasa angielska widzi w mowie Berchtolda nie tylko zaniepokojenie i dyagnozę wypadków na wschodzie, jak o s t r z e ż e n i e. Ale ostrzeżenie to było konieczne ze względu na nadużycie, jakie popełniano w agitacyi wojennej w Serbii i w Bułgaryi.

Car bułgarski sprzeciwia się wojnie, ale rząd jego pcha go do wojny. Nie darmo płynie krew burbońska w żyłach Ferdynanda bułgarskiego, on przedewszystkiem dba o interesy dynastyi nowozałożonej. A w tej mierze wszyscy się zgadzają, że klęska wojenna mogłaby w Bułgaryi zdmuchnąć dynastyę bezpowrotnie. Gdyby wojna ograniczona była tylko do tego terenu, to niewątpliwie Turcya dałaby radę Bułgaryi zwłaszcza, że Rumunia, jak powiada urzędowy jej organ, „wiedziałaby jaki ma spełnić obowiązek na wypadek wojny bułgarsko-tureckiej",

Ale nie na tem wyczerpują się niebezpieczeństwa wojenne.

Istnieje w Austryi stronnictwo bardzo wpływowe i bardzo blizkie mające stosunki z najwyższemi sferami. Stronnictwo to wydaje w Wiedniu codzienne pismo bardzo katolickie, ale i bardzo wojownicze.

„Reichspost" przynosi raz po raz sensacye. Właśnie w takich dniach zaniepokojenia wewnętrznego, kiedy obradują delegacye, „Reichspost" przynosi petycyę katolików albańskich bardzo dokumentowaną z poparciem, aby Austrya za nimi się wstawiła i czynną udzieliła im pomoc przeciwko barbarzyństwu tureckiemu. Nie wchodząc, czy przytoczone w petycyi szczegóły barbarzyństw, jakich się dopuszczali tureccy wali na katolickich albańczykach są prawdziwe, czy też a d u s u m Delfini sfabrykowane, sama taka pretensya, żeby Austrya teraz wystąpiła przeciw Turcyi jest prowokacyą pokoju.

Idzie tu bowiem o nową aneksyę, którą „Reichspost" pod niewinną próbą „obrony albańczyków katolickich" propaguje. A jak przed laty „Reichspost" pierwsza zapowiedziała przemianę okupacyi Bośnii i Hercegowiny w aneksyę i jak do tego parła, tak samo dziś zapowiada konieczność interwencyi Austryi w Albanii, gdyż, jak grozi, w przeciwnym razie albańczycy będą zmuszeni szukać opieki w Czarnogórze.

I gdyby nie tocząca się wojna włosko-turecka, to niezawodnie byliby szukali pomocy we Włoszech i tym sposobem Albania na zawsze wyrwałaby się Austryi z pod jej wpływu. Panuje powszechne przekonanie w sferach blizkich delegacyi, że Austrya nie da się sprowokować i że nie zagarnie Albanii północnej pod pozorem obrony katolickich albańczyków. Gdyby jednak do tego doszło, to zaraz zmienia się sytuacya i wtedy już nie będzie szło o wojnę z Bułgarya, która w gruncie rzeczy nikogo tak bardzo w Europie nie obchodzi, ale roztacza się cały problem podziału Turcyi i następuje okres wojenny, którego nawet przewidzieć w skutkach najbardziej wtajemniczony w plany dyplomatyczne nie potrafi.

Jak rzeczy dziś stoją, największą gwarancyą pokoju jest zachowanie się dyplomacyi rosyjskiej, która widocznie prze do utrzymania pokoju na Bałkanach.

W tej mierze ma za sobą poparcie całego potężnego trójporozumienia Francyi i Anglii a jedynie cała wina za wojnę spadłaby na Austryę. Tem większą rezerwę musi sobie nałożyć prasa austryacka i ci posłowie w delegacyach z krajów południowo-słowiańskich, którzy w interesie swego narodu uważają wybuch wojny na Bałkanach za pożądany. Z pomiędzy licznych głosów, jakie dotychczas już dały się słyszeć w delegacyach, jeden głos posła Kramarza brzmiał bardzo wojowniczo.

Poseł Kramarz z powodu ożenienia się w Rosyi z rozwiedzioną żoną pewnego generała i z powodu częstego przebywania w tych sferach, udaje w parlamencie austryackim a jeszcze więcej w delegacyach dobrowolnego ambasadora Rosyi i bez uwierzytelnionych papierów, składa deklaracye w imieniu swego mocarstwa.

Teraz uważał za stosowne powiedzieć, że wojna jest nieuniknioną, jakkolwiek ani ambasador rosyjski, ani p. Sazonow do tego go nie upoważnili i wybrał się z obroną „uciskanych w Galicyi rosyan."

Pan Kramarz zawsze w delegacyach kompromituje się i wszyscy tak są przyzwyczajeni do jego ekstrawaganckich i aroganckich wystąpień, że nie biorą tego na rachunek delegacyi narodu czeskiego, lecz zapisują na konto własne pana Kramarza, którego powszechnie uważają za ochotnika do szczególniejszych poruczeń i n p a r t i b u s i n f i d e l i u m. Rola tego polityka jest skończoną i żal człowieka nie bez zdolności, ale bez wytrwałości w pracy, że tak się zmarnował. Pozostanie na stanowisku, jakie dawniej w delegacyi czeskiej zajmował pan Vaszaty, typowy reprezentant kierunku słowianofilskiego z Rosyą, jako orędowniczką całego świata słowiańskiego.

Mobilizacya na Bałkanach już się przeprowadza.

Wprawdzie manewry tureckie zostały odwołane, co z wielką radością powitała giełda, ale równocześnie nadesłano depeszę nieco miarkującą tę radość: manewry odłożone zostały na listopad i koniec października. Szczególniejsze to będą zimowe manewry w wąwozach, gdzie śnieg już dzisiaj leży na szczytach Bałkanu.

Siły stron walczyć mających na Bałkanach obliczają obecnie w sposób następujący:

Turcya może wystawić 300,000 ludzi w Europie, Bułgarya 310,000 a Serbia 200,000 do tego doliczyć należy Grecyę z jej 50,000 i Czarnogórę z 20,000. Ten piękny plan zrobiony jest jednak bez Austryi i jej sprzymierzeńca pewnego, Rumunii.

Związek bałkański ma istnieć mimo wszystkie zaprzeczenia, a sfera interesów jest między Bułgaryą a Serbią dziś już rozgraniczoną. Rzeka Wardar stanowić ma na przyszłość granicę. Wiadomem jest, że dyplomacya rosyjska zabiega, aby do wybuchu nie dopuścić.

Austrya o tem wszystkiem wie, jest dobrze poinformowaną o każdym ruchu wojsk na Bałkanach, ma ochotę przeczekać całą burzę i wziąć jak się wzięło swego czasu Bośnię i Hercegowinę, bez wystrzału, Albanię, ale się obawia, że może się wywiązać wielka wojna na zupełnie innym terenie.

Europa wielkiej wojny nie chce.

Już dziś dyplomacya łamie sobie głowę nad zlokalizowaniem awantury bałkańskiej.

W. L.

O reformę wyborczą w Galicyi.

We wtorek przed konferencyą prezydyów klubów polskich zebrali się na naradę przedstawiciele polskiego stronnictwa ludowego. W naradzie wzięli udział pp: d-r Zgórski, d-r Stefczyk, Kędzior, d-r Bernadzikowski, Cipser, Stapiński, Witos i Bojko. P. Stapiński wyjaśnił swoje stanowisko, poczem został przez zebranych upoważniony do brania w dalszym ciągu udziału w konferencyach prezydyów klubów polskich.

Dyskutowano dalej na tem zebraniu nad kwestyą jednomandatowych okręgów wyborczych, poczem ludowcy postanowili trwać nadal przy żądaniu jednomandatowych okręgów w całym kraju.

Tegoż dnia rozpoczęły się obrady prezydyów klubów polskich. Biorą w nich udział: marszałek krajowy hr. Gołuchowski, Abrahamowicz, Wodzicki, Piniński, Stanisław Jędrzejowicz, Urbański, Czartoryski, Cielecki, Starzyński, Głąbiński, Skarbek, Adam, Leo, Rutowski, German, Stapiński, Bojko i Witos. Namiestnik w obradach udziału nie bierze.

Jeden z tygodników poniedziałkowych notuje pogłoskę o zwrocie prawicy:

„W ostatniej chwili rozeszła się po Lwowie w sferach politycznych wieść, że konserwatyści nie byliby od pewnych ustępstw na korzyść jednomandatowych okręgów. Zwrot taki miał nastąpić pod wpływem najwyższych w monarchii sfer, z których ust usłyszał taką dyrektywę p. Abrahamowicz na ostatniej swej przed kilku dniami audyencyi".

Z ruchu wyborczego w Warszawie.

Kandydatura Kucharzewskiego.

Jak wiadomo naszym czytelnikom cztery grupy połączone: Secesya Narodowej Demokracyi, Zjednoczenie Postępowe, P. P. P. i grupa bezpartyjnych po naradach wystawiły kandydaturę p. Jana Kucharzewskiego na posła z Warszawy.

Jan Kucharzewski.

Jan Kucharzewski, urodzony w 1876 r. w Wysokiem Mazowieckiem, ukończył szkoły w Łomży, a uniwersytet w Warszawie. Dalsze studya nad prawem i filozofią odbywał w Berlinie. Przez lat kilka urzędował w Prokuratoryi Królestwa Polskiego, następnie został mianowany adwokatem przysięgłym, lecz praktyką nie zajmował się prawie wcale. Z razu poświęcił się niemal wyłącznie publicystyce naukowej i wykładom nauk prawnych i społecznych w różnych szkołach prywatnych w Warszawie. Potem ściślej się jeszcze wyspecyalizował w dziedzinie historyi, w szczególności zaś w zakresie badań nad dziejami rozwoju myśli politycznej w Polsce.

Był współpracownikiem „Gazety Sądowej", „Ekonomisty", „Przeglądu Narodowego", „Myśli polskiej" i t. p. Ogłosił między innemi rozprawy: „Początki prawa małżeńskiego", „Socyalizm prawniczy", „Narodowość a państwo", „Sprawa polska w parlamencie frankfurckim" i t. p. Przed niedawnym czasem wydał obszerną monografię historyczną o „Maurycym Mochnackim", która jednomyślnie przyjęta została z wielkiem uznaniem przez krytykę naukową. Napisał również monografię o „Prasie polskiej" (przeznaczoną dla „Encyklopedyi" Akademii Umiejętności i wydaną oddzielnie). Obecnie pracuje nad historyą okresu Paskiewiczowskiego w Królestwie.

Jan Kucharzewski, jako publicysta, odznacza się ciętością pióra i głębokiem ujmowaniem przedmiotu. W zagadnieniach społecznych i socyologicznych stał na stanowisku krytycznem wobec socyalizmu Marxa, nie negując jednak postulatów reformy społecznej. W tej mierze pozostawał pod wpływem Antoniego Mengera.

Stanowisko stron. polityki realnej.

„Nowa Gazeta" ogłosiła już, jakoby stronnictwo polityki realnej postanowiło również popierać kandydaturę Kucharzewskiego. Wiadomość ta nie jest ścisła, jak tego dowodzi oświadczenie stronnictwa zamieszczone w „Słowie" treści następującej:

„Stronnictwo polityki realnej stało zawsze na stanowisku, iż na posłów wybierać należy ludzi najbardziej wykwalifikowanych do pracy parlamentarnej, nie biorąc za podstawę jedynie ich przynależności partyjnej.

„Po rozbiciu usiłowań ustalenia kandydatury poselskiej z Warszawy w drodze ogólno-obywatelskiego porozumienia, rozpoczęło się z jednej strony organizowanie na własną rękę przez Narodową Demokracyę walki wyborczej przeciwko żydom, z drugiej—próby stworzenia bloku wyborczego grup lewicowych przy udziale żywiołów bezpartyjnych, skupiających się około „Kuryera Warszawskiego", dla przeprowadzenia wspólnego kandydata. Kandydat ten znaleziony został w osobie p. Jana Kucharzewskiego.

„Pragniemy, aby stanowisko Stronnictwa Polityki Realnej wobec tych dwóch faktów było dla ogółu zupełnie jasne i wyraźne i dlatego oświadczamy, że, pomimo obecnej wspólności poglądów na zadania polskiego przedstawicielstwa parlamentarnego, z Narodową Demokracyą w akcyi wyborczej, którą prowadzi, łączyć się nie możemy, ponieważ akcya ta prowadzona jest pod hasłami nienawiści, z któremi nasze uczucie moralne i chrześcijańskie pogodzić się nie może.

„Co się zaś tyczy kompromisowej kandydatury p. Kucharzewskiego, to ze względu na przymioty osobiste i kwalifikacye polityczne kandydata, uważamy ją za poważną. Stanowiska wszakże naszego względem tej kandydatury określić jeszcze nie możemy, nie znając bliżej poglądów kandydata na sprawy, mające dla nas znaczenie zasadnicze".

Poglądy nowego kandydata.

Z wyznaniem swojej wiary politycznej wystąpić ma p. Kucharzewski na zebraniu przedwyborczem 8 października n. st.

Na razie zaś o poglądach jego sądzić można z wywiadu, który ogłasza „Dzień".

Na pytania współpracownika „Dnia" p. Kucharzewski mówił:

— Jestem bezpartyjny, o wyraźnych narodowych przekonaniach. Kilka lat temu zbliżony byłem do narodowej demokracyi, później się od niej oddzieliłem i od lat kilku nie należę do żadnego obozu.

— Jakie są pańskie poglądy na sprawę żydowską?

— Względem żydów żadnych zobowiązań nie przyjmuję i nie przyjmę. Oświadczyłem dobitnie, że muszę być przeciwny wszelkiej ustawie, którаby zapewniała większość w samorządzie żydów w Królestwie Polskiem.

— A pański stosunek do reszty posłów?

— Wstąpię do Koła Polskiego i będę się starał występować łącznie. Gdyby jednak zwarta przekonaniowo większość Koła Polskiego miała postawić krok kardynalny sprzeczny z mojemi zasadniczemi przekonaniami narodowo politycznemi, to na taki wypadek zachowałbym sobie wolną rękę. I w tym jednak wypadku jestem przeciwny wynoszeniu wszelkich waśni wewnętrznych na teren petersburski.

— Czy zdaniem pańskiem posłowie nasi powinni zabierać głos tylko w sprawach polskich, czy też brać udział we wszelkich pracach ogólno państwowych?

— Nie da się ściśle rozgraniczyć spraw wyłącznie Królestwa Polskiego od kwestyi ogólno-państwowych. Rozgraniczenie byłoby najczęściej sztuczne, ponieważ ustawy i zamierzenia o charakterze ogólno-państwowym bezpośrednio lub pośrednio odbijają się w Królestwie Polskiem, tak że również i w tych sprawach uważam, iż posłowie polscy powinni głos zabierać, traktując kwestyę ze stanowiska interesu polskiego. Uważałbym jednak za zbyteczne tracenie energii w sprawach zupełnie narodu polskiego nie dotyczących, ani pośrednio, ani bezpośrednio.

— Pozwoli szanowny pan postawić sobie ostatnie jeszcze pytanie. Jako działacz bezpartyjny pragnąłby pan niezawodnie być przedstawicielem wszelkich odłamów politycznych Warszawy?

— Przedstawiono mi tak rzecz całą z początku, że prawdopodobnie na moją kandydaturę zgodziłyby się wszystkie stronnictwa i obozy polskie i to było mojem pragnieniem i najważniejszym motywem zgody na objęcie mandatu.

Głosy prasy.

„Kuryer Warszawski" uważa za wiadomość pocieszającą postawienie poważnej kandydatury Jana Kucharzewskiego i zapewnienie jej poparcia grup politycznych, tudzież szerokich grup obywatelskich, stojących poza organizacyami partyjnemi.

„Rokowania — pisze „Kuryer Warszawski" — były ułatwione przez to, że usunięto z góry wszystko to, co stanowi o różnicach między kierunkami i stronnictwami politycznemi: nie mówiono o pojednaniu programów i taktyk, mówiono wyłącznie o osobie takiego kandydata, jaki mógłby skupić *maximum* głosów polskich za sobą, z racyi swych przymiotów osobistych i kwalifikacyi poselskich.

„Że w tych warunkach wybór padł na p. Jana Kucharzewskiego, to wydaje nam się bardzo szczęśliwem — oświadcza „Kuryer Warszawski". — P. Kucharzewski posiada zarówno rozległe wykształcenie ogólne i specyalne polityczne, jak umysł realny i wytrawność sądu. Do tego dodać należy temperament polityczny, tudzież dar wykwintnej wymowy, nacechowanej polotem, a przecież unikającej frazesu. Wszystko to czyni z niego siłę polityczną pod wielu względami nieocenioną".

„Goniec" pisze:

„Sympatyczna postać kandydata, bez żadnych ubocznych zabiegów, zjednała sobie zaufanie różnych żywiołów i sprawiła, że bez trudności doszło pomiędzy nimi do porozumienia.

„Niewątpliwie wykształcenie prawnicze, tudzież badania w zakresie dziejów porozbiorowych mogą stanowić pożądaną podstawę do oryentacyi we współczesnych kwestyach naszego bytu narodowego. P. Kucharzewski posiada w tym kierunku takie przygotowanie, jakiego nie miał żaden z posłów polskich we wszystkich trzech Dumach".

„Kuryer Polski" przychyla się do stanowiska stronnictwa polityki realnej i pisze:

„Kuryer Polski" w tej chwili nie stawia p. Kucharzewskiemu żadnego zarzutu i może nie znajdzie nigdy żadnego i chętnie przypuszcza, iż osiągnie on tryumf wyborczy. Ale protestujemy przeciwko tytułowaniu kandydatury jego kandydaturą narodową. Niech zwycięży przymiotami—nie przywłaszczaniem na wyłączną własność nazwy, która należy się jednakowo każdemu polakowi, każdemu polskiemu kandydatowi. To są sztuczki wyborcze, niegodne ludzi, walczących o cele społeczne".

Żydowskie zebranie przedwyborcze.

W niedzielę w sali „Harmonii" odbyło się żydowskie zebranie przedwyborcze pod przewodnictwem p. Z. Feinkinda. Pierwszy przemawiał redaktor „Hacefiry" p. Sokołow. W godzinnem przemówieniu swojem p. Sokołow na wstępie zaznaczył, że obecna sytuacya wyborcza należy do rzędu oryginalnych.

Dotychczas walczono o prawa mniejszości, obecnie kwestyonują prawo większości Prawo wyboru posła jest jedyną bronią legalną w walce o równouprawnienie, prawa więc tego żydzi zrzekać się nie mogą. Fakt, że żydzi przez 3 Dumy nie mieli swego przedstawiciela z Król. Polskiego, jest anomalią, na którą nie mogą się zgodzić dobrowolnie.

Gdyby obecnie odstąpili od wyboru choćby jednego posła, to stworzyłaby się tradycya, że żyd nie może być posłem z Królestwa. Walczyć z taką tradycyą w przyszłości byłoby rzeczą trudną. Żydzi odstąpią od wyboru żyda z Warszawy i mogą głosować tylko na takiego posła polaka, którуby był szczerym zwolennikiem równouprawnienia żydów, zarówno w Rosyi jak w Królestwie, nie wyłączając samorządów miejskich. Stawianie takiego warunku nie jest wyrazem chęci przekupienia kandydata. Mówca twierdzi, że żydzi pogardziliby takim kandydatem, którуby chciał się za to sprzedać. Chcą oni głosować za takim, którуby z własnego popędu stał na gruncie równouprawnienia. Żądanie równouprawnienia nie jest, zdaniem mówcy, żądaniem nacyonalistycznem.

W końcu p. Sokołow zaproponował następującą rezolucyę: Żydzi uważają za konieczne wybór jednego posła żyda z Królestwa. Zgadzają się oddać głosy na posła polskiego w Warszawie, o ile będzie zwolennikiem równouprawnienia żydów. Gdyby takiego nie było, głosować będą na żyda.

Drugi mówca, adwokat Grosser, omawiał taktykę syonistów i taktykę posłów żydów w Dumie. Twierdził on, że poza kwestyą żydowską we wszystkich innych sprawach społecznych zajmowali oni takie stanowisko, jak Koło Polskie i że nawet w kwestyach czysto żydowskich skrajna lewica więcej zrobiła dla żydów, niż posłowie żydowscy. Kandydata Kucharzewskiego uważa za zamaskowanego kandydata Dmowskiego i wzywa do głosowania na kandydatą bloku lewicy.

Po przemówieniach jeszcze kilkunastu mówców poddano pod głosowanie trzy rezolucye: Sokołowa, Grossera i Lichtenbauma. Rezolucya Lichtenbauma różniła się od rezolucyi Sokołowa tem, że pierwszy domagał się, aby w razie wyboru żyda, ten ostatni nie był nacyonalistą.

Rezolucyę Sokołowa przyjęto, rezolucyę Grossera uznano za przedwczesną, a rezolucyę Lichtenbauma odrzucono.

Na zebraniu było obecnych kilkaset osób.

Zjazd T. S. L.

Lwów, d 28 września.

Dziś rozpoczęły się obrady dwudniowego zjazdu T-wa Szkoły Ludowej. Groźna sytuacya finansowa i dogodność miejsca pozwoliły blizko 400 delegatom uczestniczyć w obradach zjazdowych.

Delegatów, którzy już w piątek wieczorem zaczęli przybywać do Lwowa, na dworcach oczekiwały drużyny skautowe, które przybyłych odprowadzały na kwatery i udzielały wszelkich informacyi: tak młodzież szkolna przyczyniała się do organizacyi samej zjazdu. Na ulicach miasta co krok spotkać można młodzież z przepaskami i odznakami biało-amarantowemi, która, potrząsając puszką T. S. L., kwestuje na jego cele.

Po nabożeństwie w kościele katedralnym delegaci zebrali się w sali ratuszowej, ustrojonej zielenią i emblematami narodowymi. Pomiędzy zebranymi widzieć można dygnitarzy kościelnych, marszałka kraju hr. Gołuchowskiego, posłów, reprezentacye uniwersyteckie i t. d

Powitał delegatów prezes zarządu głównego d-r Bandrowski, który pomiędzy innemi podniósł poparcie, jakiem darzy T. S. L. Rada szkolna krajowa. Serdecznemi słowy przemówił ks. arcybiskup Bilczewski, który podniósł, iż duchowieństwu udzielił wskazówki, ażeby T. S L na każdem polu popierało. Niezwykle miłe było przemówienie wiceprezydenta Rady szkolnej d-ra Dembowskiego, który zauważył, że Rada szkolna najusilniej popiera wszelką działalność T. S. L, a zwłaszcza bardzo szczerze sprzyja przejściu szkół średnich T. S. L. na etat państwowy. Z przemówień reprezentacyjnych niemal wszystkich organizacyi kulturalnych i społecznych podnieść także się godzi przemówienie prof. d-ra Ign. Zakrzewskiego, który jako prezes Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych złożył na pokrycie deficytu T. S. L. 600 koron. Także z listami gratulacyjnemi od chorego ks. biskupa Bandurskiego i od Koła w Morawskiej Ostrawie nadeszły znaczniejsze kwoty.

Następnie sekretarz zarządu prof. Sikora omawiał kwestyę upaństwowienia szkół średnich i przedstawił rezolucyę następującą:

„Walny zjazd T. S. L. stwierdza z ubolewaniem, że polska ludność powiatu bialskiego w Galicyi i Śląska cieszyńskiego jest w zakresie szkolnictwa średniego nadzwyczajnie przez państwo pokrzywdzona i uznając, że rząd przedewszystkiem ma obowiązek zupełnego zaspokojenia jej potrzeb oświatowych, domaga się jaknajrychlejszego upaństwowienia gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego męskiego T. S. L. w Białej, oraz gimnazyum realnego T. S L i Macierzy Szkolnej w Orłowej, które to zakłady, choć częściowo zaspokajają potrzeby ludności polskiej, T. S. L. obciążone obowiązkiem szerzenia oświaty ludowej w całym kraju podjęło się ratowania i obciążenia zakładów średnich w Białej i wspólnie z Macierzą Śląską gimnazyum w Orłowej w tem przekonaniu, że rząd zrozumie swój obowiązek względem ludności polskiej i przez nasze czynniki polityczne będzie zniewolony do wypełnienia tego obowiązku.

„Wobec stanu finansowego T. S. L. dalsze utrzymanie tych zakładów nie jest możliwe i Towarzystwo musi za ewentualne następstwa uczynić odpowiedzialnym rząd i te czynniki polityczne, które dotychczas nie przeprowadziły tego postulatu narodowego.

„Walny zjazd T. S. L. zwraca się z gorącą prośbą do Wysokiego Sejmu, do Rady szkolnej krajowej, do J. E. namiestnika, do J. E. marszałka krajowego, do prezydyum Koła Polskiego, do J. E. ministra skarbu i J E ministra Galicyi, aby dołożyli wszelkich starań w celu doprowadzenia do skutku tego postulatu narodowego, któremu T. S. L. wskutek półmilionowego długu nie jest w stanie podołać".

Po ogłoszeniu rezolucyi prezes Koła d r Leo, który nie uważał za stosowne powitać zjazdu imieniem Koła, zaczął się usprawiedliwiać, podnosząc, że Koło postarało się o subwencyę państwową na Białą w kwocie 34,000 koron i twierdzi, że jest to na razie wystarczającą satysfakcyą dla nas. Zapowiada, że upaństwowienie tych zakładów nastąpi rychło: Koło ma duże wpływy, dość wspomnieć, że w ciągu czterech tygodni wymogło dotacyę na akademię górniczą w Krakowie. Nakoniec d-r Leo wspomniał o swoich sukcesach jako prezesa Koła przy zyskiwaniu dotacyi na cele gospodarcze kraju. Co do szkół i wstrzemięźliwości rządu w ich upaństwowieniu, d-r Leo podnosi, że rząd gimnazyów, nie mających wszystkich klas, nie chce upaństwowić.

W odpowiedzi d-rowi Leowi, którego przemówienie było przyjęte przez obecnych protestami i sykaniami, zabrał głos ludowiec p. Dąbski, który ostro krytykował postępowanie Koła Polskiego i podniósł niedołęstwo jego prezydyum, które umiało w ciągu 4 tygodni zdobyć dotacyę na akademię górniczą w budżecie na r. 1913, a nie wywalczyło upaństwowienia 3 szkół średnich, co było znacznie łatwiejsze, chociaż społeczeństwo w 817 wiecach wypowiedziało swą zdecydowaną opinię.

Poseł Głąbiński, witany entuzyastycznie, podniósł, że d-r Leo nie ściśle się wyraził o precedensie upaństwowienia szkół przez rząd i dał przykłady, że rząd upaństwowił w latach ostatnich gimnazya niemieckie, mimo, że one nie miały wcale wszystkich klas.

Wogóle d-ra Leo spotkał ze strony zjazdu despekt poważny i słuszny, bo takiego zbagatelizowania tak poważnego zebrania z jego strony nikt nie przypuszczał.

Rezolucyę p. Sikory uchwalono jednomyślnie.

Po tem p. Aleksandrowiczówna omawiała sytuacyę finansową, działalność szkolną na wschodzie i udział w tem Daru Grunwaldzkiego. Rzeczy te podnosiliśmy w ostatniej korespondencyi.

Na tem obrady przerwano, a po południu omawiano sprawy Towarzystwa na komisyach: sprawozdawczej, finansowej, szkolnej, czytelnianej, robotniczej i komisyi do spraw ludności tatrzańskiej. Wieczorem w sali ratuszowej odbył się bankiet, wydany przez prezydyum miasta.

J. R.

Echa z Tatr.

Wypadki tatrzańskie od r. 1850 do r. 1904.

Zakopane, we wrześniu.

Bardzo ciekawą statystykę wypadków w Tatrach podaje w ostatnim numerze „Zakopanego" d-r. Chełchowski, który przy sposobności szukania w aktach parafialnych wiadomości o dawniejszych epidemiach w Zakopanem, znalazł w nich cały szereg krótkich a dosadnych wzmianek o ofiarach gór. I rzecz ciekawa: w dawniejszych czasach wypadkom w górach ulegali przedewszystkiem górale. Bardzo częste są wypadki zasypania przez lawinę. W ostatnim czasie pamiętamy zaledwie jedną: tragiczną śmierć ś p. Mieczysława Karłowicza pod granią Małego Kościelca

Rzecz zupełnie zrozumiała, że wypadki w Tatrach mnożyć się będą z roku na rok przy znanym bagatelizowaniu sobie gór przez turystów i przy wzmagającym się ruchu taterniczym i narciarskim.

Ale dajmy wyraz historyi.

W księdze zgonów w Zakopanem za rok 1850 zapisano śmierć 50-letniego Macieja Bachledy, którego znaleziono nieżywego w górach; już dawniej cierpiał na obłęd.

W roku 1851 6 letnia Katarzyna Dropa d. 3 lipca zabiła się w górach (per percussionem Tatris mortua).

D. 28 kwietnia 1855 syn Wacława Bukowskiego z Kościelisk, Łukasz został zasypany lawiną śnieżną na Magórze.

D. 27 i 28 lutego 1856 r. zasypała lawina 5 ludzi: 16 letniego Jana, syna Wojciecha Gąsienicy i 18-letniego Józefa, syna Wacława Gawełki (obaj pochowani d. 3 marca, a więc najwcześniej znalezieni), 40-letniego Jana Gąsienicę (pochowanego dopiero 18 kwietnia), wreszcie 15 letniego Wojciecha, syna Wojciecha Gąsienicy i ojca dwóch zasypanych 48-letniego Wojciecha Gąsienicę (obaj pochowani dopiero 30 kwietnia we dwa z górą miesiące po śmierci). Miejsce nieszczęśliwego wypadku jest nieznane. Starzy górale powiadają, że miało to być pod Ornakiem.

W roku 1860 zabił się na Hali Pysznej, spadając z góry Pilip Szczepanek. Pochowany został d 12 lipca.

W roku 1871 Marcin Maciaszek, wracając z Węgier, na górze Pysznej, wyczerpany z sił wyzionął ducha. Pochowany 8 października.

W roku 1876 zabił się spadając z Góry 26-letni Andrzej, syn Jana Mateja alias Błachuta z Kościelisk.

Szereg nieszczęśliwych wypadków wśród gości zakopiańskich rozpoczyna 12-letni Edward Franciszek Śliwicki, syn lekarza z Krakowa, który dnia 3 lipca 1883 r. został zabity, spadającym z góry kamieniem.

Później w sierpniu 1886 r. spadł z góry nad Małą Łąką 16 letni uczeń gimnazyalny Józef Biesiadecki i zabił się na miejscu.

W sierpniu tego samego roku 9-letni Jó-

zef Chadowski wdrapał się nad przepaść pod Giewontem i spadł między skały, gdzie dopiero po trzech latach pasterz przypadkowo znalazł jego kości jeszcze w ubraniu.

W r. 1890 17 stycznia zabił się w górach 48-letni Jan Gut.

W czerwcu 1896 spadł z Nosala 15-letni Cezary Kudas, syn komisarza policyi z Krakowa i zabił się.

W rok później wyszedł w góry 11 października 21-letni słuchacz filozofii z Berlina, Kazimierz Piotrowski a dnia 17 października znaleziono go nieżywego na Psiej Trawce.

W r. 1901 spadł z Giewontu 17-letni uczeń szkoły realnej w Wilnie, Olgierd Januszkiewicz, załamując sobie czaszkę.

W roku 1904 również z Giewontu spadł 26-letni pomocnik adwokata z Warszawy, Tadeusz Sadowski.

Od tego czasu wypadki w górach są na porządku dziennym. Dość wspomnieć rok ostatni, w którym nie było prawie tygodnia wolnego od wypadku. Wypadki te, wywołując w Zakopanem zwykle duże przygnębienie, przez pewien czas przynajmniej powodują stosowanie jakiej takiej ostrożności przez taternizującą publiczność podczas wycieczek górskich.

Emil Niebrój.

Z prasy rosyjskiej.

W przededniu wojny zaczynają się rozlegać głosy za porozumieniem rosyjsko-austryackiem. Pierwsze głosy dały się słyszeć w delegacyach austro-węgierskich. O fakcie tym tak pisze „Nowoje Wremia".

„Mówcy w delegacyach przypominają, że porozumienie Austro-Węgier z Rosyą, zawarte w r. 1897, podczas pobytu Franciszka Józefa w Petersburgu zapobiegło rozlaniu się pożaru na całe Bałkany z powodu wojny grecko tureckiej. Plan reform opracowany przy widzeniu się Najjaśniejszego Pana z cesarzem Franciszkiem Józefem w Mürzsteg w 1903 r. zażegnał pożar, wywołany przez powstanie macedońskie. Niezbędność podobnego porozumienia w chwili obecnej jest jeszcze bardziej paląca.

Ale politycy austryaccy zapominają, że dyplomacya austro-węgierska sama zniweczyła grunt do porozumień podobnych. Za cenę koncesyi tureckiej na budowę kolei nowobazarskiej hr. Aehrenthal sam zerwał porozumienie mürzstegskie.

„Od tego czasu Austrya nie tylko nie szukała zbliżenia z Rosyą, ale robiła wszystko, co można, ażeby ją od siebie odstrychnąć. Delegat Kramarz wskazał na stosunki z Serbią i na prześladowanie rosyan w Galicyi, jako na dwie poważne przeszkody do zbliżenia obu mocarstw.

„Podobnych przeszkód znajdzie się i więcej"..

„Russkoje Słowo" uważa, iż jeszcze nie jest za późno na interwencyę mocarstw, inaczej zagraża ogólna katastrofa.

„Czas już, aby dyplomacya międzynarodowa zrozumiała swój błąd i przestała żywić płonne nadzieje na zlokalizowanie wojny bułgarsko tureckiej. Przy pierwszych wystrzałach w dolinie Maricy Rumunia posunie swoje wojska na Dobrudzę, a lojalna Austrya zajmie sandżak nowobazarski. Serbia nie może pozostać spokojną spektatorką takich wypadków, a wtedy gabinet wiedeński spełni groźbę zajęcia Białogrodu. Bez względu na niechęć biurokracyi rosyjskiej, Rosya nie może obojętnie patrzeć na najście wojsk austryackich, zagrażające niezawisłości Serbii i przyszłości serbskiego narodu. Wojna zaś pomiędzy Austryą i Rosyą będzie sygnałem wojny ogólnoeuropejskiej. Jeżeli rząd rosyjski jest zupełnie zdecydowany zachować pokój za wszelką cenę, trzeba zawczasu usunąć możliwość pogwałcenia pokoju i równowagi politycznej na Blizkim Wschodzie. A na to jest jeden sposób—zmusić Turcyę do ustąpienia".

Czy nie za późno?

(J.)

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Zakaz porad prawnych. W celu zapewnienia ludności włościańskiej i miasteczkowej bezpłatnych porad prawnych, jeden z powiatowych zarządów ziemskich gubernii kijowskiej utworzył posadę powiatowego radcy prawnego, zaprosiwszy dla jej objęcia jednego z adwokatów przysięgłych.

Obecnie gubernator rozesłał do wszystkich zarządów ziemskich w gubernii okólnik, w którym wyjaśnia, iż organizowanie porad prawnych nie wchodzi w zakres kompetencyi ziemstw i dlatego tworzenie przy zarządach ziemskich posad radców prawnych nie może być dopuszczone.

— Rozszerzenie stacyi. Obecnie dokonywane są roboty celem rozszerzenia stacyi kolei Poł.-Zachodnich Odesa — Towarowa. Roboty zakrojone są na wielką skalę i potrwają 2 — 3 lata. Koszty rozszerzenia stacyi wyniosą 500 tys. rb. Następnie w r. 1913 kosztem 2 mil. rb. rozszerzone zostaną stacye Odesa — Peresyp i Odesa — Zastawa. Roboty te są w związku z budową nowego portu zbożowego.

— Zjazd gorzelników. W dniu 11 listopada ma być zwołany w Żytomierzu zjazd gorzelników wołyńskich w celu naradzenia się w sprawie oznaczenia ceny na spirytus, dostarczany zarządowi akcyzy.

W dniu następnym odbędzie się w zarządzie akcyzy pod przewodnictwem pomocnika naczelnika zarządu głównego podatków niestałych posiedzenie komitetu gospodarczego w celu zatwierdzenia cen na spirytus.

— Filia kasy państwa w Białej Cerkwi. Biała-Cerkiew uzyskała wreszcie filię kasy państwa. Tymczasem mieści się ona w lokalu wynajętym, jednocześnie jednak ludność miasteczka nabyła plac, na którym zostanie wybudowany specyalny gmach. Ludność ruchliwego miasteczka, jakiem jest Biała-Cerkiew, ogromnie na otwarciu filii kasy państwa zyskuje. Przedtem wiele trudności sprawiało przesyłanie podatków, wykupywanie patentów i t. p., gdyż trzeba było się z tem udawać do Wasylkowa.

— Nadprodukcya owoców. W Chmielniku na Podolu tak wielki jest urodzaj na owoce, że właściciele ich nie mogą znaleźć nabywców i karmią niemi nierogaciznę.

Bez maski

Pisaliśmy wczoraj o wydanej w Krakowie książce Spektatora „Die polnische Metamorphose"...

A że ta książka o rzeczach i sprawach polskich, napisana po niemiecku przez polaka, nietylko ze względu na treść swą daje temat do rozmyślań pożądanych i ciekawych — więc do niej wracam...

Rdzeń rozprawy Spektatora jasny i prosty sprowadza się do następującego pewnika: — dziki niemiec hakatysta — jest dla nas przykry, kulturalny niemiec dobrodziej — jest dla nas straszny; hakatysta czyni nasze życie nieznośnem i do ustawicznej czujności nawet wbrew woli naszej zmusza; a niemiecki dobrodziej na naszą psychologię spekulując, dobroduszną atmosferą zdolny jest nas uśpić i łagodną falą imponującej kultury najświętsze i najistotniejsze cechy i zjawy naszej odrębności narodowej pozalewać.. *Ambo meliores:* obaj w jednym i tym samym kierunku dążą, jednego i tego samego pragną i jeden i ten sam cel — ostateczne zniemczenie kresów wschodnich — posiadają.

Niejednokrotnie to samo podkreślałem dowodząc, że przyjaźń „poczciwego" profesora Delbrücka o wiele jest niebezpieczniejsza od nienawiści panów Tiedemannów; że on nie nas, ale swoją sprawę niemiecką miłuje; że on hakatyzm zwalcza, nie dla tego, że raubritterski ten system nas polaków krzywdzi, jeno dla tego, że ten system sprawie germanizacyi kresów wielkopolskich szkodzi.

Więc dla czytelników „Dziennika" takie postawienie kwestyi, inaczej mówiąc dogmat konieczności żarliwej i czujnej obrony przeciw ko zalewom cichym nie jest bynajmniej czemś nowem..

Natomiast za arcy ciekawy fakt uważać należy przyjęcie jakie broszurę Spektatora w ugodowych naszych sferach spotkało...

Zamiast szyderstwa — poklask; zamiast anatemy — uznanie...

To nie znaczy aby tam w tych sferach nastąpiła jakaś zmiana oryentacyi silna i pewna. Tym panom w broszurze Spektatora najwięcej prawdopodobnie się podoba cięta, rozumna i zabójczo prawdziwa krytyka hakatyzmu oraz ta okoliczność, że cały ten atak wyborny dokonany został w języku niemieckim..

Ale już sam fakt, że śmiałek, który przed Delbrückiem kadzideł nie pali, a jego politykę „poczciwą" właściwem mianem określa, że taki pan zamiast ciegów za... szowinizm otrzymał wiązankę całkiem... realnych zachwytów—świadczy o nieprzepartej sile prawdy przez Spektatora wyraźnie określonej.

Czarny Jegomość.

Wybory.

Terminy wyborów.

Wybory pełnomocników gmin na zgromadzeniach gminnych odbędą się: na Ukrainie i Podolu — d. **20 września.**

Wybory wyborców z kuryi włościańskiej na zjazdach powiatowych pełnomocników gmin odbędą się: na Ukrainie i Podolu — dn. 4 **października**, na Wołyniu—dn. 5 **października.**

Wybory pełnomocników robotniczych w fabrykach i warsztatach kolejowych odbędą się: na Ukrainie i Podolu—dn. **20 września**

Wybory wyborców z kuryi robotniczej na zjazdach gubernialnych pełnomocników fabryk i warsztatów kolejowych odbędą się: na Ukrainie—dn. 4 **października**, na Wołyniu—dn. 5 **października**, na Podolu—dn. 1 **października.**

Wybory pełnomocników niepełnocenzusowych prawyborców wiejskich odbędą się: Na Wołyniu w powiatach zwiahelskim, żytomierskim i łuckim — dnia 20 **września.**

Wybory wyborców z kuryi wiejskiej na zgromadzeniach powiatowych prawyborców wiejskich pełnocenzusowych i pełnomocników prawyborców niepełnocenzusowych odbędą się:

Na Ukrainie we wszystkich powiatach bez podziału według narodowości — dnia 27 **września.**

Na Wołyniu, bez podziału na kurye narodowościowe w powiecie zasławskim—dnia 27 **września**; dla prawyborców polaków i niepolaków z osobna w powiatach owruckim, równieńskim i dubieńskim — dn. 27 **września**; w powiatach włodzimierskim, kowelskim, łuckim i starokonstantynowskim—dn. 2 **października**, oraz w pow. zwiahelskim, żytomierskim, krzemienieckim i ostrogskim—dn. 4 **października.**

Na Podolu: bez podziału na kurye narodowościowe w pow.: bałckim, bracławskim, hajsyńskim, lityńskim i uszyckim—dn. 28 **września**, oraz w pow.: winnickim, latyczowskim, mohylowskim, olhopolskim i jampolskim—dn. 3 **października**; z kuryi prawyborców polaków w pow. płoskirowskim—dn. 29 **września**, w pow. kamienieckim — dn. 4 **października**; z kuryi prawyborców niepolaków w pow. płoskirowskim—dn. 28 **września**, w pow. kamienieckim—dn. 3 **października.**

Wybory wyborców z I-ej i II-ej kuryi miejskiej we wszystkich powiatach, niezależnie od tego, czy podział na kuryę rosyjską i nierosyjską został dokonany lub nie, odbędą się: na Ukrainie—dnia 29 **września**; na Wołyniu—dn. 30 **września**; na Podolu—dn. 29 **września.**

Wybory niepełnocenzusowe na Ukrainie.

Według informacyi „Kij. Myśli" wyniki wyborów w kuryi niepełnocenzusowej własności wiejskiej w powiatach gub. kijowskiej są następujące:

W pow. kijowskim oprócz zgromadzenia w Kijowie o którem informowaliśmy czytelników we wczorajszym numerze odbyło się zgromadzenie prawyborców niepełnocenzusowych posiadających prawa wyborcze z tytułu posiadania własności opodatkowanej (nie ziemskiej) Byli to przeważnie właściciele willi na letniskach podmiejskich Kijowa, zjazd był wyznaczony w Makarowie.

Z ogólnej liczby przeszło 400 prawyborców uprawnionych do uczestniczenia w tym zjeździe stawiło się zaledwie kilkunastu. Posiadana przez nich własność wyniosła łącznie 50,650 rb co stanowi 3 pełne cenzusy.

Obrano 3 pełnomocników: Włodzimierza Druziakina, urzędnika bankowego; Michała Łuda, urzędnika bankowego i Jana Sudakowa, członka kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego. Wszyscy trzej są właścicielami willi w Światoszynie.

Na wyznaczony w Białohorodce zjazd niepełnocenzusowych właścicieli posiadających mniej niż 10 dzies. ziemi prawyborcy nie stawili się. Wyborów nie było.

Wobec tego w pow. kijowskim obrano łącznie 42 pełnomocników, w tej liczbie 29 duchownych. Podczas wyborów do 3-ej Dumy kurya niepełnocenzusowych właścicieli reprezentowana była na zjeździe powiatowym przez 20 pełnomocników.

W pow. berdyczowskim na zjeździe drobnej własności niepełnocenzusowej w Wachnówce stawił się tylko 1 prawyborca—wybory nie doszły do skutku.

W pow. wasylkowskim na zjazd niepełnocenzusowych właścicieli stawiło się z ogólnej liczby zapisanych do list 78 właścicieli—15 a z liczby 99 duchownych—96. Obrano 35 pełnomocników prawicowców. Podczas zeszłych wyborów kurya ta wysłała do powiatu 32 pełnomocników.

W pow. zwinogródzkim z ogólnej liczby 147 prawyborców zapisanych do list stawiło się na wybory 113, którzy obrali z pośród siebie 52 pełnomocników-prawicowców, przeważnie duchownych. Podczas zeszłych wyborów kurya niepełnocenzusowa obrała 50 pełnomocników.

W pow. radomyskim na zjeździe w Iwankowie było z ogólnej liczby 38 duchownych—29. Obrano 6 pełnomocników. Na zjeździe duchowieństwa w Radomyślu było 59 duchownych (z ogólnej liczby 63). Obrano 9 pełnomocników. Na zjeździe niepełnocenzusowych właścicieli w Radomyślu było 9 prawyborców (z ogólnej liczby 98). Obrano 4 pełnomocników, w tej liczbie prezesa radomyskiego powiatowego zarządu ziemskiego Grygorowicza Barskiego. Ogółem z powiatu radomyskiego wybrano 19 pełnomocników; podczas zeszłych wyborów—39-ciu.

W pow. skwirskim uczestniczyło w wyborach 127 niepełnocenzusowych prawyborców. Obrano 55 pełnomocników — prawicowców. Podczas zeszłych wyborów — 52 pełnomocników.

W pow. taraszczańskim obrano 37 pełnomocników, samych duchownych prawicowców. Podczas zeszłych wyborów było obranych 26 pełnomocników.

W pow. humańskim uczestniczyło w wyborach 146 prawyborców (z ogólnej liczby 256) Obrano 57 pełnomocników, wszyscy duchowni z wyjątkiem jednego—sędziego śledczego, Kryżanowskiego. Podczas zeszłych wyborów kurya niepełnocenzusowa pow. humańskiego dała 57 pełnomocników.

W pow. czerkaskim stawiło się na wybory 95 prawyborców, w tem 94 duchownych. Obrano 30 pełnomocników, podczas zeszłych wyborów było 21 pełnomocników.

W pow. czehryńskim stawiło się na wybory 93 prawyborców. Obrano 31 pełnomocników. Wszyscy duchowni. Podczas zeszłych wyborów pow. czehryński miał 26 pełnomocników.

Wybory na Podolu.

Na Podolu nie odbyły się wskutek niestawienia się wyborców w dn. 18 b. m. wybory pełnomocników z kuryi drobnej niepełnocenzusowej własności w pow.: kamienieckim, płoskirowskim, lityńskim, bałckim, mohylowskim i bracławskim.

Wybory dzisiejsze.

Dziś we wszystkich gminach gubernii kijowskiej odbędą się wybory pełnomocników na zgromadzeniach gminnych oraz we wszystkich fabrykach i warsztatach kolejowych wybory pełnomocników od robotników na zjazdy pełnomocników od gmin i robotników, które odbędą się dn. 4 października.

Zebranie przedwyborcze prawicowców.

Pełnomocnicy zjednoczonych partyi i związków prawicowych m. Kijowa: poseł do Rady Państwa protojerej S. Tregubow, M. Czychaczew i A. Lubinskij w dalszym ciągu zwołują zebrania przedwyborcze. Dziś w łukjanowieckim domu ludowym odbędzie się zebranie wyborców z 2-ej kuryi cyrkułu łukjanowieckiego, jutro zaś w klubie kupieckim—zebranie z 2-ej kuryi cyrkułu starokijowskiego i bulwarowego. Na obu zebraniach urządzone będzie próbne głosowanie na posła do Dumy Państwowej z 2-ej kuryi m. Kijowa.

Posiedzenie rady miejskiej.

Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta miasta p. H. Djakowa rada miejska odbyła kolejne posiedzenia.

Prezydent miasta referuje sprawę odnogi kolejowej Kijów I—Port, budowa której była odrzucona przez komisyę finansową Rady Państwa. P. Djakow wskazuje na konieczność dalszego starania się o budowę odnogi.

Radny W. Demczenko przypuszcza, iż budowa kolei Port—Kijów I dojdzie do skutku, ponieważ powyższą budowę projektuje obecnie T-wo lewodnieprowskiej kol. żel.

Rada miejska postanawia nie zaniedbywać starań u odnośnych władz, jak również uchwala wejść w porozumienie z przedstawicielami T-wa lewodnieprowskiej kolei żelaznej.

Następnie radny miejski, prezes komisyi potrzeb m. Kijowa A. Rzepeckij przedstawia radzie miejskiej wniosek, w którym p. gubernator radzi wszcząć obecnie starania o przyłączenie do miasta Demijówki i Zabajkowia z górą Bajkową.

Rada miejska jednogłośnie uchwala wszcząć starania o przyłączenie powyższych przedmieść do Kijowa.

Na skutek prośby zarządu patronatu rada miejska postanawia włączyć do preliminarza na rok 1913 sumę 5,000 rubli na przytułek dla bezdomnych dzieci. W zarządzie instytucyi będzie brał udział przedstawiciel miasta.

Na zakończenie onegdajszego posiedzenia rada miejska rozpatrywała incydent zaszły pomiędzy radnymi Eksterem i Demczenką. Radny Ekster zawiadomił prezydenta miasta, iż radny W. Demczenko przywłaszczył sobie pewną ilość ziemi miejskiej obok budowanego przezeń domu przy ulicy Elizaweckiej. Po długich dysputach i gorącej obronie radnego Jozefiego, który z kwitami w ręku dowodził, iż Demczenko placu samowolnie nie przywłaszczał, a za używany plac zapłacił zarządowi miejskiemu—rada miejska o godzinie 12-ej w nocy postanawia zaproponować radnemu Demczence po ukończeniu budowy domu znieść parkan i plac oddać z powrotem miastu.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 20 (3) Eustachiusza.
Jutro 21 (4) Mateusza.

Wschód słońca o godz. 6 m. 04.
Zachód słońca o godz. 5 m. 34
Długość dnia godz. 11 m. 30.

Kalendarzyk Historyczny.

3 października n. st.

Roku 1629. Stanisław Lubomirski odnosi pod Monasterzyskami świetne zwycięstwo nad tatarami.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 38 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: O Kongresie Eucharystycznym w Wiedniu. — Jak odbywają się wybory—O ojcowiznę, przez Bolesława Prusa (ciąg dalszy)—Kaplica w Tenorówce, przez Włodzimierza Szepelińskiego. — Nowe wydawnictwo. — Wiadomości: polityczne, kościelne, z tygodnia i krajowe.

Dodatek I „Nasza Wieś" zawiera: Zasady jesiennej uprawy roli, przez „Gospodarza". Szczęśliwy, kto umie poprzestać na małem, przez „Teret" (wiersz) — Gawęda na progu chaty—Wpływ pogody na mleczność krów. — Jabłecznik.— Dobre rady. — Leczenie domowe: Dlaczego przy kopaniu kartofli i buraków tylu ludzi się zaziębia?—Kupiec.

Dodatek II „Gazetka dla Dzieci" zawiera: Zagadka.—Opowiadanie Jasia (pogadanki o niebie i ziemi). — Z życia króla Kazimierza Wielkiego.—Dobry uczynek zacnego dziewczątka. — Dobry uczeń.

Dodatek III „Nauka Wiary" zawiera: Ewangelię na Niedzielę dziewiętnastą po Świątkach.—Naukę: Ciąg dalszy VII artykułu Składu Apostolskiego.

— Z politechniki. Dziś o godz. 4-ej po południu upływa ostatni termin składania podań o zwolnienie od wpisu.

Osoby, które nie składają takich podań, lub nie są zwolnione od wpisu, winny opłacić wpisowe do dnia 1-go października r. b.

— Skarga rafineryi kijowskiej. Zarząd Towarzystwa rafineryi kijowskiej zwrócił się do senatu ze skargą na uchwałę kijowskiego powiatowego zgromadzenia ziemskiego, dotyczącą opodatkowania na rzecz ziemstwa pomienionej rafineryi. W skardze swej zarząd Towarzystwa wskazuje na to, iż dotychczas ogólna suma podatków ziemskich, płaconych przez rafineryę kijowską, wynosiła około 4 tys. rb., w roku zaś bieżącym podatek na rzecz ziemstwa powiatowego podniesiono do 25,324 rb. 13 kop. i na rzecz gubernialnego do 6,908 rb. 42 kop., co stanowi razem 32,232 rb. 55 kop. Jednocześnie wartość szacunkowa nieruchomości, należących do rafineryi, w stosunku do takiego opodatkowania podniesiona została bardzo nieznacznie (z 1,383 tys. rb. do 1,668,278 rb.).

— Protest p. Demczenki. Przed niespełna miesiącem rada miejska postanowiła zmienić przepisy obowiązujące o ruchu wozów ładownych przez ulice miasta w części, dotyczącej ulicy W. Włodzimierskiej, zezwalając na przewóz ładunków o każdej porze przez całą długość tej ulicy, gdy przedtem była ona zupełnie zamknięta dla ruchu wozów ładownych od ulicy Żylańskiej do gmachu instytucyi rządowych. Na skutek protestu, założonego przeciwko tej zmianie przepisów przez prezesa komisyi brukowej W. Demczenkę, gubernator zażądał w tej kwestyi opinii policmajstra, który całkowicie stanął po stronie p. Demczenki, dowodząc, iż w razie otwarcia ruchu ładunkowego wzdłuż całej ul. W. Włodzimierskiej, wszystkie wozy ładowne dla skrócenia drogi skierują sie przez stromy zjazd Andrzejowski, który stanie się miejscem znęcania się nad końmi; pozatem, zdaniem policmajstra, inowacya powyższa wywoła konieczność powiększenia dozoru policyjnego, co wobec ograniczonej liczby stójkowych będzie bardzo nie na rękę dla policyi miejskiej.

Na zasadzie powyższej opinii policmajstra gubernator zwrócił się do prezydenta miasta z propozycyą oddania powyższej kwestyi wraz z odnośnym raportem policmajstra powtórnie pod obrady rady miejskiej.

— Zatwierdzenia. Gubernator kijowski zatwierdził uchwały rady miejskiej z dn. 4—5 b. m., między innemi w sprawie wyboru radnego W. Kobca na członka zarządu kasy ziemskiego i miejskiego kredytu oraz radnego S. Ławrentjewa do kijowskiej komisyi szacunkowej, w sprawie udzielenia zarządowi miejskiemu kredytu w sumie 3 tys. rb. na uporządkowanie t. zw. „spisów rodzin" mieszczańskich m. Kijowa i in.

— Posiedzenie zarządu komitetu rejonowego. W dniach 28 i 29 b m. odbędzie się posiedzenie zarządu kijowskiego komitetu rejonowego. Na porządku dziennym znajdują się pomiędzy innemi następujące sprawy: opracowanie programu sesyi jesiennej komitetu; budowa nowych linii podjazdowych w celu powiększenia zdolności przewozowej kolei, wchodzących w obręb kijowskiego okręgu komunikacyi, przyczem omawiane będą projekty budowy nowych linii w Besarabii i gub. kijowskiej; opracowanie szematu komunikacyi towarowej dla przewozu inwentarza żywego, owoców i produktów żywnościowych podczas okresu letniego 1913 roku, i t. d.

— Powrót naczelnika kolei. Wczoraj powrócił do Kijowa naczelnik kolei Poł.-Zach. W. Szmit.

— FATALNA OMYŁKA. Zamieszkująca w d. Nr. 25 przy ul. Ossijowskiej, żona oficera zażyła jedno lekarstwo zamiast drugiego „Pogotówie" udzieliło pomocy lekarskiej, poczem chorą odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Wczoraj zrana koło rzeźni miejskich wóz przejechał T. Szweca. Poszkodowanego z połamaną ręką i nogą „Pogotowie" odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. W d. Nr. 2—4 przy ul. Złatoustowskiej aresztowano 8 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie. Oprócz tego na Łukjanówce aresztowano również 1 bezprawnego.

— KRADZIEŻE. Dn. 18 września na ul. Nikolsko Irynieńskiej skradziono z wozu starosty cerkiewnego, ze wsi Lebiedyniec w pow. berdyczowskim, świece oraz inne przedmioty nabyte przez niego.

W d. Nr. 100 przy ul. Żylańskiej dokonano kradzieży rzeczy z mieszkania A. Włodarczyka.

W d. Nr. 21 przy ul. Aleksandrowskiej pomocnikowi adwokata przysięgłego A. Szirmanowi skradziono dwa futra wartości około 250 rb.

W d. Nr. 26 przy ul. S. Nawodnickiej dokonano kradzieży rzeczy i dokumentów z mieszkania P. Paśkowej i N. Jaruszinej.

W teatrze ukraińskim okradziony został bufet. Sprawcy kradzieży uciekający z łupem wpadli w ręce agentów policyi śledczej.

W d. Nr. 15 na linii pałacowej dokonano kradzieży z warsztatu ślusarskiego M. Karolickiego. Sprawca kradzieży G. Borowoj wpadł w ręce policyi na targu Halickim.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. W restauracyi T. Rotsa wykryto systematyczną kradzież naczynia oraz innych przedmiotów. Sprawcami kradzieży byli jak się okazało służący z restauracyi kijowskiego dramatycznego T-wa A. Połonczuk i W. Popiela, którzy też zostali aresztowani.

— NORA ZŁODZIEJSKA. W d. Nr. 25 przy ul. W. Wasylkowskiej skradziono z mieszkania dr. Worobjewa srebro stołowe. Poszukując kradzionych rzeczy policya natrafiła na norę złodziejską w d. Nr. 15 przy ul. Sowskiej w mieszkaniu P. Trusicewicz i tam odnalazła zarówno srebro, jakoteż i sprawcę kradzieży S. Szagunowa. Złodzieja aresztowano.

— KŁUSAK AMERYKAŃSKI NA HIPODROMIE KIJOWSKIM. Przyprowadzono do Kijowa kłusaka amerykańskiego „Erio-Leyburn" syn znanego „Oziana" nabytego za 20 tys. rb. przez jednego z miejscowych hodowców. Dzisiaj „Erio", w razie pomyślnej pogody, będzie demonstrowany przed publicznością na hipodromie.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W d. Nr. 1 przy ul. Mokrej na Górnej Sołomence, usiłowała odebrać sobie życie młoda kobieta Anna K. Desperatkę odwiozono na stacyę „Pogotowia", a stąd dla dalszego leczenia do szpitala Aleksandrowskiego.

W d. Nr. 2 przy ul. Michałowskiej zażył popijanemu amoniaku Mikołaj M. „Pogotowie" uratowało mu życie.

— NIEBEZPIECZNA ZABAWKA. Monte-Christo dziecinne jest jak się okazuje dosyć niebezpieczną zabawka. Omal, że codzień „Pogotowie" ratunkowe ma do zanotowania nieszczęśliwe wypadki z tą bronią. Często dzieci przestrzeliwają sobie dłonie, a onegdaj dziesięcioletni gimnazista ranił się w żołądek. Dziecko odwieziono do spitala Aleksandrowskiego, gdzie ma być dokonana operacya.

— NIEUDANE OSZUSTWO. Na Michałowskim zaułku ujęto wczoraj S. Pałkina, który chciał sprzedać tombakowy pierścionek za złoty.

— RABUNKI S. Szepietoj zamieszkujący w d. Nr. 76 przy ul. Międzygórskiej zawiadomił policyę o napadzie jakiemu uległ dn. 18 września z rana. Przechodził on w towarzystwie M. Gromoja most łańcuchowy, gdy nagle towarzysz jego rzucił się na niego z nożem, odebrał mu portmonetkę z 50 rb. i umknął.

Policya śledcza ujęła niejakiego Białego, który d. 15 września wyrwał z ręki torebkę z zegarkiem i pieniędzmi G. Sagalowej.

— POŻAR. Dn. 19 września w nocy w d. Nr. 42 przy ul. Międzygórskiej wszczął się pożar w mieszkaniu M. Kaca. Ogień został wkrótce stłumiony przez podolską straż ogniową. Straty wynoszą około 1,000 rb.

— UJĘCI. Jeszcze na wiosnę r. b. skradziono futro z mieszkania dr. Joffe w d. Nr. 21 przy ul. Puszkińskiej. Złodziej zastawił swój łup w lombardzie i obecie zjawił się by wykupić zastaw, na który już był nałożony areszt i został ujęty przez policyę. Okazało się, że jestto niejaki I. Gitelman.

Również w lombardzie ujęta została złodziejka zawodowa I. Gimajunowa, która usiłowała wyciągnąć portmonetkę A. Slusaricowej.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 19 września (2 października) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	7,9	11,7	14,1
Barometr przy 0 w mm.	739,9	738,9	736,8
Stop. wilgotności w proc.	83	80	78
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	PłdW$_7$	Płd$_8$	Płd$_7$
Zachmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	14,9
Najniższa	6,9
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	11,3
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	11,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej rano na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Temperatura niższa od normy w pasie południowym i miejscami w centrum, blizka do normy w pozostałych rejonach.

Pogoda spodziewana w dn. 20 września. Obniżenie temperatury na północnym zachodzie i na zachodzie, chłodnawo na połudn. wschodzie Rosyi Europejskiej. Opady możliwe w pasie północnym, na zachodzie, w centrum i miejscami na połudn. zachodzie.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr polski.

Zainteresowanie naszej publiczności zapowiedzianymi występami teatru polskiego z Warszawy jest widoczne. Wczoraj od chwili otwarcia księgarni Idzikowskiego (Kreszczatyk Nr. 35) od drzwi tej księgarni długim sznurem stała publiczność, wyczekując swej kolei.

Przeważnie sprzedają się bilety na całą seryę zapowiedzianych przedstawień i zarówno miejsca droższe jak i tańsze mają jednakowy popyt.

Ceny biletów są od 30 kop. do 5 rubli za miejsce.

Bilety sprzedają się w pomienionej księgarni od 9-ej do 3-ej i od 5-ej do 8-ej.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Herman Durra, kupiec; Elżbieta Durra; Edward Ekstein; F. Löwit; Marek Weinreb; Aleksander hr. Sałtykow; Leopold Heller; Mikołaj Kopłański z Jałty; Jerzy Kral; Z. Zyskind, kupiec, Sergiusz Benkow; B. Markiewicz obywatel; Z. Markiewicz; Mikołaj Gałł; Elżbieta Gałł.

Grand-Hôtel: pp. Karol Schoeneich, inżynier, z Płoskirowa; Stefan Podhorski z Wołodarki; Józef hr. Pruszyński z Żytomierza; Maurycy Alihg; Ernest Krauze; Antoni Hobhold.

Hotel François: pp. Z. Orieszkowa; Marya Demicz; L. Skuratowska; Olga Skuratowska; Tatjana Skuratowska; Władysław Zieleniewski z Czernihowa; Marya Donneberg; Bolesław Lubański z Winnicy.

Hotel Ermitage: pp. Ludwik Porański, obywatel austryacki; K. Jacyn, obywatel; Wiara Pokotiło; W. Tiurin; Andrzej Lenczenko, lekarz; Czesław Witowski; Sergiusz Lichaczew; inżynier; Jan Biełonsow, dyr. star. cukr.

Hotel Hładyniuka: pp. Andrzej Demianesco, radca stanu; D. Kononienko; Ludwik Domaradzki, obywatel, ze Starokonstantynowa; Ludwik Łukanowski ze Starokonstantynowa; M. Sapak; A. Gurewicz, kupiec; A. Słucki; Marya Domaradzka ze Starokonstantynowa.

Hotel Universal: pp. Samuel Rubinstein; Gustaw Berenstein, rejent.

Palast-Hôtel: pp. Włodzimierz Bruński, nauczyciel; Mikołaj Awramienko, nauczyciel; M. Wasiljewski; Zofia Handelsman, obywatelka, z Warszawy; Stanisław Handelsman, obywatel, z Warszawy; Jan Jaczełka, obywatel niemiecki; Alfred Langner, obywatel, z Kalisza; Helena Bertin, artystka; Marya Bertin, artystka; Emil Trepke, student, z Humania; M. Horman, wojażer; S. Herszkowicz, kupiec; M. Kogan, kupiec; N. Freidin, kupiec; L. Mandelker, kupiec; Eljasz Oler, kupiec; A. Heimisman, kupiec.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Dymitr Korduban, obywatel; M. Cnałamow, inżynier; Jan Łosiew, obywatel; Józef Szulman, kupiec; M. Rawikowicz, kupiec; Teodor Stiepanow, fabrykant; Grzegorz Jampolski, student, z Białej Cerkwi; Jan Naumow, artysta; Stanisław Zieliński, obywatel, z Warszawy; Jakób Jasnogorski, przedstawiciel, z Łodzi; Szczepan Bogdanow, przedstawiciel; Olga Jakowlewa, kup.; L. Ostrowierchowa, artystka; Michał Samsonow; Stefan Stankiewicz, adwokat przysięgły, z Odesy; B. Rotman, aptekarz.

Hotel Rosya: pp. Władysław Matkowski, obywatel, z Niemirowa; Barbara Szychinowa; Teodor Kosiuk; Piotr Popow; Aleksy Budny, student; W. Kapielew, obywatel; Stefan Janowski, fabrykant, z Winnicy; Jakób Glekler; Grzegorz Antiochow; Jan Żołnierkiewicz z Piotrkowa; Władysław Oterynowski z Żytomierza; Tadeusz Moszyński z Piotrkowa.

OFIARY.

W Administracyi „Dzien. Kij." złożono następujące ofiary:

Na wpisy dla uczennic i uczniów szkoły p. Żukiewiczowej: p. Marya Hulanicka 15 rb.

Na Dom Pracy im. Skargi: pp. Władysław Choynowski 25 rb.—Jan Przeździecki 15 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Widmo wojny.

Wiedeń (AP.). Większa część gazet wyraża nadzieję, że mocarstwom uda się przeszkodzić wojnie w ostatniej chwili. „Neue Freue Presse", powołując się na deklaracyę hr. Berchtolda pisze, że kto niema siły do przeszkodzenia puszczenia w ruch lokomotywy, ten jeszcze mniej będzie w stanie powstrzymać ruch takowej. Mobilizacya w Serbii dowodzi, jak mało pożytku osiągnięto z wpływu mocarstw na państwa bałkańskie. Europa powinna postarać się przynajmniej o lokalizacyę przypuszczalnej wojny.

Sofia (AP). Ogłoszenie mobilizacyi przyjęto z entuzyazmem. Odbyły się burzliwe manifestacye przed pałacem i na głównych ulicach. Wojskowym urządzają owacye.

Odesa (AP). Eksporterzy miejscowi otrzymali wiadomości z Berlina o odmowie asekurowania ładunków zbożowych na wypadek wojny wobec komplikacyi politycznych na Bałkanach.

Odesa (AP). Wyjechała do Bułgaryi grupa oficerów rezerwy i żołnierzy, powołanych na skutek mobilizacyi.

Konstantynopol (AP). Korespondent „Pet. Ag. Tel." rozmawiał z ambasadorami serbskim i bułgarskim. Uważają oni obydwaj sytuacyę za poważną lecz nie beznadziejną. Dotychczas nie poczyniono żadnych kroków decydujących. Można byłoby uniknąć niebezpieczeństwa wojny, gdyby mocarstwa, otrzymawszy gwarancye ze strony tureckiej, przyobiecały państwom bałkańskim, że uzyskają bezzwłoczne wprowadzenie reform w Macedonii. Obydwaj ambasadorowie przypuszczają, że dalsze ich kroki będą przedsięwzięte wspólnie z przedstawicielami Grecyi i Czarnogóry.

Paryż (AP). Z rozmów z ambasadorami bułgarskim i tureckim widoczne jest, że, jakkolwiek sytuacya jest poważna, istnieje jednak możliwość utrzymania pokoju, jeśli Turcya zgodzi się na reformy.

Konstantynopol (AP). Ukazem sułtana ogłoszona została mobilizacya powszechna. Porta zdecydowała dać Serbii odmowną odpowiedź na jej żądania co do ładunków wojennych i oświadczyła mocarstwom, że wobec stanowiska zajętego w ostatnich czasach przez państwa bałkańskie, zrzuca z siebie odpowiedzialność za następstwa. Minister spraw zagranicznych oświadczył w radzie ministrów, że sytuacya jest bardzo poważna, jednak jest jeszcze możliwość utrzymania pokoju.

Konstantynopol (AP). Ambasador angielski, który przybył tutaj 18 września, odbył dwugodzinną naradę z Nurad-Ungianem.

Konstantynopol (AP). Koleje wschodnie odmówiły przewozu ładunków międzynarodowych.

Konstantynopol (AP). Znajduje się tutaj 55 statków greckich i bułgarskich, które według pogłosek nie będą wypuszczone.

Białogród (AP). Ogłoszenie mobilizacyi przyjęto z wielkim entuzyazmem. Na ulicach odbywają się nieustanne manifestacye, w szczególności przed pałacem, klubem oficerskim i przed poselstwami: bułgarskiem, greckiem, rosyjskiem i angielskiem. Wskutek powołania rezerwistów zamknięte zostały wszystkie zakłady naukowe. Fabryki przerwały pracę. Przybył królewicz Jerzy.

Wiedeń (AP). „Zeit", podkreślając możliwość wybuchu wojny w najbliższym czasie, wykazuje, że wypadkowa jakby równoczesna mobilizacya częściowa w Rosyi nie wpłynie ani trochę na zmniejszenie wojowniczego nastroju państw bałkańskich. „Reichspost" uważa, że bodaj czy Rumunia pozostanie na uboczu, gdy będzie poruszony cały problemat południowosłowiański. Ponieważ rosyjska opinia publiczna popiera dążenia Rosyi i Bułgaryi, więc Rosya bierze na siebie wielką odpowiedzialność. Wieczorna „Neue Freie Presse" oświadcza, że bez względu na wynik wojny odbędzie się po niej konferencya państw, na której Austrya stanie w obronie swych interesów, a w razie konieczności ucieknie się do siły.

Cetynia (AP). W specyalnem wydaniu „Glasa Prigorca" w którem zamieszczony został rozkaz o mobilizacyi armii, ogłoszone zostało prawo wyjątkowe o rekwizycyach.

Londyn (AP). Sazonow wystąpił w Sofii i Belgradzie ze stanowczemi remonstracyami na rzecz utrzymania pokoju.

Anglia, Francya i Rosya działają jednomyślnie. Mocarstwa należące do trójprzymierza gotowe są również uczynić wszystko w celu zapobieżenia wojnie.

Przedstawiciele mocarstw w Konstantynopolu w sposób przyjacielski wskazali Turcyi na konieczność przeprowadzenia reform.

Paryż (AP) Gazety są zdania, iż sytuacya na Bałkanach jest bardzo poważna, przypuszczają wszakże, że uniknięcie wojny jest możliwe, o ile wielkie mocarstwa wystąpią na Bałkanach z energicznemi zbiorowemi remonstracyami.

Londyn (Wł.). Panuje przekonanie, iż Bułgarya i Serbia działają w ścisłem porozumieniu wzajemnem i że wybuch wojny jest nieunikniony.

Sofia (Wł.). Nastrój ludności entuzyastyczny. Rezerwiści, przybywający tłumnie do szeregów, witani są na ulicach ostentacyjnie przez publiczność.

Wszystkie pociągi, za wyjątkiem orient-expressu, który nie przestanie kursować, zajęte są przez wojska. Uchodzi za pewnik, iż Bułgarya nie liczy się z żadną akcyą dyplomatyczną, dążącą do zażegnania wojny.

Konstantynopol (Wł.). Posłowie serbski Nenadowicz i bułgarski Sarafow zostali odwołani.

Bukareszt (Wł). Rząd przerwał nagle manewry.

Bukareszt (Wł.). Postawa Rumunii jeszcze nie jest zdecydowana.

Konstantynopol (Wł.). Onegdaj na granicy czarnogórskiej podczas starcia zostało zabitych 10 turków, ciężko rannych 26.

Konstantynopol (AP.) Prasa bez komentarzy donosi o mobilizacyi sąsiadów.

Konstantynopol (Wł.). „Tanin" wyraża nadzieję, iż do wojny na ten raz jeszcze nie przyjdzie.

Ateny (Wł.). Zmobilizowano 14 klas rezerwy lądowej i 10 klas rezerwy marynarki. Naczelne dowództwo nad amią obejmie następca tronu.

Ateny (Wł.). Parlament zwołano na sobotę.

Białogród (Wł.). Wszystkie koleje zajęte są przewożeniem wojsk. Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zawiesiły prace.

Tramwaje przestały kursować, ponieważ większość personelu powołana została do szeregów.

Wieczorem w handlowym banku serbskim właściciele wkładów zażądali gwałtem wypłat. Policya pałaszami rozpędzała tłum. W szkołach i biurach pustki. Cała ludność umundurowana dąży do pułków.

W bankach narodowych żydzi proszą o wymianę papierów na złoto.

Konstantynopol (Wł.). Na poniedziałkowem przyjęciu dyplomatycznem posłowie Bułgaryi i Serbii byli jeszcze obecni.

Cetynia (Wł.). Panuje tutaj wielkie podniecenie. Bardzo jest możliwe, że Czarnogórze przystąpi do wspólnej akcyi z innemi państwami bałkańskiemi.

Wiedeń (Wł.). Sytuacya jest wielce naprężona, chociaż wieczorem miano jeszcze nadzieję niedopuszczenia do wojny.

Przypuszczają, iż wobec jedności Europy i mocy armii tureckiej Bułgarya powstrzyma się od stawienia nazbyt wysokich żądań Turcyi. Właściwego ultimatum Porta dotychczas nie otrzymała.

Konstantynopol (Wł.). Poseł serbski zażądał osobiście od ministra spraw zagranicznych kategorycznej odpowiedzi w ciągu 48 godzin w sprawie wydania skonfiskowanych materyałów wojennych. Minister odpowiedział, iż Porta zajmie się rozpatrzeniem tej kwestyi. Poseł ponowił swą prośbę, oświadczywszy, iż ze względu na podniecony nastrój narodu serbskiego musi mieć odpowiedź w ciągu dwóch dni.

Sofia (Wł.). Nastrój wojenny wzrasta. Przypuszczają, iż wojna lada chwila wybuchnie. W dzielnicy tureckiej Ruszczuka zbombardowano meczet kamieniami.

Komunikacya pocztowa w Bułgaryi na kolejach zupełnie przerwana. Oczekiwana jest przerwa ruchu osobowego.

Berlin (Wł.). Wieczorem krążyły pogłoski, iż mocarstwa usiłują ponownie interweniować zarówno w Turcyi jak i w państwach bałkańskich w sprawie odwołania mobilizacyi.

Białogród (Wł.). Armię serbską podzielono na trzy korpusy. Głównym dowódcą został mianowany następca tronu książę Aleksander. Książę Jerzy organizuje oddziały ochotnicze. Liczy on na to, iż pozyska wielu ochotników z zagranicy. Serbia wystawi 200,000 armię. Po pięciu dniach zjednoczona armia serbsko bułgarska będzie wynosiła pół miliona.

Wiedeń (Wł.). Panuje powszechne przekonanie, że wojna pewna. Nastrój jest tem pesymistyczniejszy, że sfery rosyjskie uważają wojnę za nieuniknioną. Pokojowa akcya mocarstw pozostaje bez wyniku. Ultimatum spodziewane jest w końcu tygodnia.

Wiedeń (Wł.). Minister wojny zaprzeczył kategorycznie wiadomości o mobilizacyi dwóch korpusów austryackich.

Białogród (Wł.). Wczoraj wyruszył pierwszy oddział nad Dunaj. Koleje obsadzone są przez oficerów. Okręty na Dunaju zajęły wojska.

Dziś rada wojenna ma zdecydować, gdzie i kiedy należy uderzyć na wroga.

Białogród (Wł.). Północna Stara Serbia ogarnięta jest przez powstanie. Włościanie wystąpili zbrojnie przeciwko turkom.

Białogród (Wł.). Paszicz oświadczył, że państwa bałkańskie nie zarządziłyby mobilizacyi, gdyby nie prowokacyjne zachowanie się Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Zmobilizowana została cała armia z wyjątkiem korpusu nad granicą rosyjską. Dowódcą I-go korpusu mianowany został Abdulla-basza.

Sfery dyplomatyczne obawiają się, by Rosya i Austrya nie rozpoczęły akcyi równoległej z wojną.

Sofia (Wł.). Państwa bałkańskie miały wystosować do Turcyi ultimatum, domagające się autonomii tureckich prowincyi europejskich.

Król Ferdynand, mianowany naczelnym wodzem armii związkowej, zdobył ogromną popularność. Witany jest wszędzie przez ludność entuzyastycznie.

Białogród (Wł.). Poseł Ugron oświadczył, że Bułgarya i Serbia potrzebują 14 dni dla dokonania mobilizacyi.

Białogród (Wł.). W starciach z żandarmeryą turecką na granicy serbsko-tureckiej zburzono kilkanaście domów strażniczych.

Sofia (AP). Sobranie zwołane zostanie dn. 22 września na sesyę nadzwyczajną.

Sofia (AP). W zakładach naukowych lekcye zostały przerwane wskutek powołania nauczycieli na służbę. Połowa sklepów zamknięta. Ogólny nastrój ożywiony i świąteczny. Roboty przerwane. Po całych dniach odbywają się na ulicach manifestacye. Większość rezerwistów stawia się jeszcze przed terminem. Wychodźcy macedońscy przystąpili do formowania 25 tysięcznego oddziału ochotniczego.

Berlin (AP). Według informacyi ze źródeł urzędowych wielkie mocarstwa działają w kierunku osiągnięcia demobilizacyi państw Bałkańskich. Remonstracye, poczynione w Sofii i Białogrodzie przez ministra rosyjskiego, wywarły bardzo dodatnie wrażenie, gdyż wpływ Rosyi na słowiańskie państwa na Bałkanach oceniony jest bardzo wysoko.

Cetynia (AP). Olbrzymi tłum urządził przed pałacem królewskim manifestacyę. Król, wyszedłszy do tłumu, w krótkiej mowie zaznaczył, że Czarnogóra znajduje się w stosunkach pokojowych z sąsiadami. Mobilizacya została ogłoszona wobec tego, iż należy liczyć się z sytuacyą groźną. Król przytoczył kilka przykładów samozaparcia się i męstwa czarnogórców. Manifestacyę urządzono i przed pałacem następcy tronu, który również ukazał się tłumowi i wypowiedział mowę, przyjętą owacyjnie. Manifestacye miały miejsce także przed gmachami misyi rosyjskiej, serbskiej i bułgarskiej.

Sofia (AP). Manifestacye trwały do późna w nocy. Wszystkie większe kawiarnie są przepełnione. Wielu oficerów rezerwy ukazało się w uniformach, co wywołało burzliwe owacye. Przeszła procesya ze sztandarem macedońskim. Wygłaszano płomienne mowy, toasty, wykonywano hymny narodowe: bułgarski i rosyjski. Na ulicach rozlegają się okrzyki: „hura!"

Sofia (AP). Ogłoszono tu stan oblężenia. Wobec powołania do szeregów armi ogromnego procentu ludności, wstrzymane zostały wszelkie roboty i ustał ruch tramwajów.

Wiedeń (Wł.). Powszechnie sądzą, że niema żadnych widoków utrzymania pokoju.

Londyn (Wł.). Konferencyi Sazonowa z ministrem spraw zagranicznych oraz z posłami włoskim i serbskim przypisują wielkie znaczenie. Konferencya zaś z ambasadorem austryackim—w kwestyi wspólnego porozumienia—miała wynik bardzo pomyślny.

Londyn (Wł.). „Times" donosi, że państwa bałkańskie wystosują do mocarstw wspólną notę, wyjaśniającą ich stanowisko, to samo uczyni Turcya, wskazując na prowokacyjne postępowanie państewek bałkańskich.

Paryż (Wł.). Banki nie zgodziły się na realizacyę 5-ciomilionowej pożyczki bułgarskiej.

Paryż (Wł.). Do „Matin'a" donoszą z Kanei, że rząd kreteński ogłosił mobilizacyę na wyspie. Wysłano do Grecyi kilka oddziałów rezerwistów i ochotników.

W delegacyach austryackich.

Wiedeń (AP). Komisya morska delegacyi węgierskiej przyjęła budżet morski. Dowódca sił morskich admirał Montecuccoli wykazał konieczność wzmocnienia floty, która nie powinna pozostawać w tyle za innemi państwami. Komisya wojskowa delegacyi austryackiej ukończyła debaty nad budżetem armii. Gen. Auffenberg oświadczył, że działa z bronzu są wspaniałym typem artyleryi polowej.

Działa mające powyżej 15 centymetrów średnicy i działa górskie postanowiono odlewać ze stali.

Korpus oficerski nie obawia się porównań z oficerami innych narodowości. Żyje w nim tradycyjny duch armii austryackiej. Niema na świecie armii demokratyczniejszej ponad nią. Nie rasa i religia, lecz wyłącznie tylko dzielność ma tam znaczenie.

Wiedeń (AP). Komisya wojskowa delegacyi austryackiej. Podczas obrad nad nadzwyczajnymi kredytami referent Graf i Martinitz wykazywali, jak poważna jest obecna sytuacya polityczna i wyrażali życzenie, aby pokój był utrzymany.

W razie zaś naruszenia pokoju sławna armia austryacka będzie walczyć z tradycyjnym zapałem i umrze lub zwycięży. Minister wojny Auffenberg, wysławiając armię, wskazuje na jej niezwykle cenne przymioty—ofiarność korpusu oficerskiego i niezrównany skład szeregowców, bez względu na narodowość. Są to dwa przymioty, na których można polegać zawsze i we wszelkich okolicznościach, (huczne uznanie). Preliminarz armii zostaje przyjęty.

Wiedeń (Wł.). Ze strony miarodajnej zapewniono delegacye wspólne, iż Austrya utrzyma wzmocniony pokój zbrojny na granicy południowej.

Zapewnienia hr. Berchtolda o usiłowaniach mocarstw, skierowanych do utrzymania pokoju, wywarły w delegacyach jaknajlepsze wrażenie.

Wiedeń (AP). Komisya do spraw zagranicznych delegacyi austryackiej przyjęła memoryał Bacehema, malujący dokładnie przebieg wypadków politycznych lat ostatnich i stwierdzający blizkie przyjazne stosunki z Niemcami. W czasie dyskusyi wypowiadano życzenie, by stosunki z Rosyą świadczyć mogły o wzajemnem zaufaniu, co byłoby rękojmią pokoju na Bałkanach. Komisya zaaprobowała całkowicie politykę pokojową ministra. Monarchia nie kieruje się polityką zmian terytoryalnych, nie jest zaborczą i występuje tylko w obronie obecnego stanu posiadania. Naradę zakończyła jednomyślna manifestacya pokojowa.

Komisya wyraziła ministrowi spraw zagranicznych votum zaufania.

Wiedeń (AP). Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej na posiedzeniu zamkniętem, trwającem pół godziny, wysłuchała wyjaśnień ministra wojny, które wywarły wpływ uspokajający. Uchwalono preliminarz zwykłych wydatków wojskowych.

Król grecki w Wiedniu.

Wiedeń (AP). Cesarz złożył królowi greckiemu wizytę, która trwała trzy kwadranse. Spotkanie było bardzo serdeczne. W czasie przejazdu Franciszka Józefa przez Ring-Strasse ludność witała go owacyjnie.

Reforma wyborcza.

Lwów (Wł). Na naradzie w sprawie reformy wyborczej ludowcy oświadczyli, iż usuwają się, dopóki konserwatyści nie zgodzą się na okręgi jednomandatowe.

Prezydya wezwały prezesów dla dalszych rokowań z udziałem namiestnika, celem najrychlejszego przeprowadzenia reformy.

Namiestnik przedłożył ukraińcom nowy projekt reformy wyborczej, według którego w Galicyi zachodniej mają być tylko jednomandatowe okręgi, we wschodniej — część dwumandatowych. Ukraińcy odpowiedzieli, iż się zastanowią.

Kandydatura Dmowskiego.

Warszawa (Wł.). Na licznem zebraniu przedwyborczem nar. demokracyi za pomocą głosowania uchwalono zwalczać kandydaturę kompromisową wszystkich stronnictw poza narodową demokracyą i realistami — Kucharzewskiego i popierać kandydaturę Romana Dmowskiego na posła z Warszawy.

Huragan.

Hamburg (AP). Nad Emdenem szalał huragan, wskutek którego uszkodzona została komunikacya telegraficzna i telefoniczna.

Wypadek na Dunaju.

Bukareszt (Wł.). Na Dunaju nastąpiło zderzenie parowca węgierskiego z wojenną szalupą rumuńską. Ta ostatnia utonęła wraz z 9 oficerami i 21 pionierami.

Zgon.

Rzym (Wł.). Zmarł nagle lekarz papieski profesor Retacci.

Podróż Sazonowa.

Londyn (AP). Sazonow wyjechał do Paryża.

Londyn (AP). Agencya Reutera jest poinformowana, że wynikiem dodatnim narad Sazanowa w Balmoral, i następnie z lordem Crew, z którym omawiane były kwestye dotyczące Indyi, jest stwierdzenie jednomyślności rządów Anglii i Rosyi w kwestyach zasadniczych, i że stosunki pomiędzy rządami obu państw stały się trwalsze. Co do Persyi,—kwestya rozbioru nie tylko nie była omawiana, lecz nigdy nawet Rosya nie zdradzała zamiaru popchnięcia Anglii do polityki zaborczej względem tego kraju.

W kwestyi sytuacyi na Bałkanach może być podane do wiadomości, że oba rządy wszelkimi sposobami dążą ku zachowaniu pokoju. Działają one zgodnie łącznie z innemi mocarstwami, które podzielają również takie poglądy.

Mocarstwa przedewszystkiem nie chcą utrudniać pracy gabinetu tureckiego stosowaniem czegokolwiek mającego charakter presyi. O Tybecie mówiono tylko ogólnikowo. Żadnych zmian w istniejącej umowie angielsko rosyjskiej nie poczyniono.

Wybory na Rusi.

Żytomierz (Wł.). Na zgromadzenie prawyborców niepełnocenzusowych kuryi polskiej stawiły się tylko 2 osoby. Wybory nie odbyły się.

Włodzimierz (na Wołyniu) (Wł.). Wskutek podziału niepełnocenzusowych prawyborców kuryi rosyjskiej na oddziały średniej i drobnej własności, prawyborcy znaleźli się w zupełnej zależności od duchowieństwa. Wobec tego ludność uchyla się od uczestnictwa w wyborach.

Na wybory drobnej własności w dn. 15 b. m. z liczby 144 prawyborców zapisanych do list stawił się tylko jeden. Wybory nie odbyły się.

Na wybory średniej własności wiejskiej niepełnocenzusowej w dn. 18 b. m. stawiło się tylko 128 duchownych, którzy obrali z pośród siebie 44 pełnomocników.

Kamieniec Podolski (Wł.). Na pełnomocników niepełnocenzusowych prawyborców wiejskich z kuryi średniej własności obrano 28 duchownych.

Wybory.

Nowogród (AP). Na zjazdach przedwyborczych wybrano na pełnomocników: w pow. nowogrodzkim 9 duchownych, 9 drobnych właścicieli ziemskich, w tej liczbie 3 szlachciców, 5 włościan i 1 mieszczanin, w krestieckim—5 duchownych i 1 drobnego właściciela ziemskiego szlachcica, w pow. wałdajskim 8 duchownych i w pow. tichwińskim 17 duchownych.

Żytomierz (AP). Na pełnomocników na zjazdy od drobnych właścicieli ziemskich wybrano: w Zasławiu 9 duchownych, 3 właścicieli ziemskich rosyan i 1 księdza.

Wyścigi samochodów.

Petersburg (AP). Rozpoczął się bieg samochodów towarowych ministerstwa wojny. Marszruta: Petersburg—Moskwa—Briańsk—Tuła—Orzeł i z powrotem.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Został skonfiskowany № 3 gazety „Łucz" za umieszczenie artykułu „Dubina—dubina i jest'".

Z ministerstwa marynarki.

Petersburg (AP). Minister marynarki wydał rozporządzenie, aby statek liniowy „Tri swiatitiela" zaliczyć do rzędu floty czynnej i aby włączyć go do składu brygady statków liniowych oddziału czarnomorskiego, wyłączyć statek liniowy „Rościsław" ze składu brygady i zaliczyć go do rzędu statków pierwszej rezerwy.

Napad na pocztę.

Tyflis (AP). W pobliżu Borżomu banda rozbójników napadła na pocztę, udającą się do Achałcycha. Dwaj strażnicy konwojujący pocztę zostali zabici, 3 konie ranne. Pozostali strażnicy odstrzeliwając się dostawili pocztę w całości. Podczas strzelaniny zabito 2 rozbójników.

Na Dalekim Wschodzie.

Zajsan (AP). Z Szarasume przybyło 1,000 żołnierzy dla obrony od mongołów.

Giełda Petersburska.

Dnia 19 września 1912 r.

4% Renta Państwowa	93⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	465
5% „ „ 1866 r.	355
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	305
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	525
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	520
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	390
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	—
„ Briańsk. Fab. Szyn	170
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	268
„ Putiłowsk.	—
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	700
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	150
„ Koł. fabr. maszyn	211
„ M. K. Wor. kol.	829
„ Moak. Windaw. Ryb. kol. żel.	223
„ Półn. Doniecka kol. żel.	253
„ Mosk. Kazań. kolej	530
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	312
„ Fabryk Malcowskich	410
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105½
5% „ 1906 r.	104⅞
5% Świadectwa włościańskie	101¼—101¾
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „	—

Usposobienie po nieco mocniejszym początku ku końcowi giełdy słabe w związku ze zleceniami sprzedaży, które nadchodzą przeważnie z prowincyi.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 19 go września 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.225	kup. 216.175
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.30
Dyskonto prywatne	4%
Usposobienie ospałe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265 875
Cena najwyższa	267 875
4% renta państwowa 1894 r.	93 10
4½% pożyczka 1909 r.	99 40
5% pożyczka rosyjska 1906 r	105 00
Dyskonto prywatne.	3%
Usposobienie ku końcowi giełdy mocniejsze.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100¼
Usposobienie mocniejsze.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	95¼
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 20

Z ostatniej chwili.

Widmo wojny.

Wiedeń (Wł.). Nikt tutaj nie wierzy w możliwość utrzymania pokoju. Może być tylko mowa o lokalizacyi wojny.

Rzym (Wł.). W kołach rządowych obawiają się, że wojny nie uda się zlokalizować, ponieważ zachodzi niebezpieczeństwo wkroczenia Austryi do Sandżaku Nowobazarskiego w celu przeszkodzenia wkroczeniu Serbii. Taki krok Austryi wywołałby konieczna interwencyę mocarstw.

Petersburg (Wł.). Według telegramu, otrzymanego z Sofii przez „Birżew. Wied.", armia bułgarska wkroczyła jakoby na terytoryum tureckie, Czarnogóra rozpoczęła akcyę wojenną, Grecya zaś ogłosiła aneksyę Krety.

Petersburg (Wł.). Zamieszkali w Petersburgu oficerowie bułgarscy, studenci i studentki wczoraj odjechali do Bułgaryi.

Misya bułgarska zamieściła w pismach ogłoszenie, nawołujące rezerwistów bułgarskich, znajdujących się w Rosyi, do stawienia się w szeregach armii swej ojczyzny.

Petersburg (Wł.). Do urzędów wojskowych w Petersburgu zjawiają się licznie ochotnicy rosyanie, pragnący walczyć pod sztandarami państw bałkańskich. Urzędy uchylają się od zapisywania ochotników.

Bukareszt (Wł.). Z portów na Dunaju wielu turków ucieka do Rumunii.

Białogród (Wł.). Posłowi Nenadowiczowi kazano opuścić Konstantynopol.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza informacyom o interpelacyi Austryi w sprawie mobilizacyi próbnej w Królestwie Polskiem.

Petersburg (Wł.). W zarządzie „Czerwonego Krzyża" otrzymano wiadomości uspokajające, dotyczące sytuacyi na Bałkanach.

Petersburg (Wł.). Przedstawiciele sfer finansowych tłumaczą panikę na giełdzie spekulacyą i twierdzą, że kurs papierów wkrótce się podniesie.

Petersburg (Wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych utrzymują, że Rosya wobec wypadków na Bałkanach zachowa się neutralnie.

Petersburg (Wł.). Według informacyi, otrzymanych przez ministerstwo spraw zagranicznych, wojna jest nieunikniona.

Paprikow i Popowicz naradzali się z Nieratowem i oświadczyli mu, że nawet pokojowe zamiary rządu nie mogą powstrzymać ludu.

Petersburg (Wł.). Remonstracye mocarstw w Sofii i Białogrodzie odniosły fiasco.

Zwrócenie uwagi Porty, iż jedynem wyjściem z ciężkiej sytuacyi jest demobilizacya armii tureckiej pozostało również bezskuteczne.

Białogród (Wł.). Onegdaj Turcya zasekwestrowała 25 wagonów materyału wojennego, składającego się z aeroplanów, wozów i amunicyi armatniej, wysyłanego do Serbii. Twierdzą, że sekwestr ten będzie uważany za casus belli. Poseł serbski oświadczył Porcie, że jeśli Turcya materyału powyższego nie zwróci—wojsko serbskie odbierze go samo.

Białogród (Wł.). Do armii wstąpiło ponownie 64 oficerów-emerytów.

Obawa zamknięcia Dardanelów.

Petersburg (Wł.). Wobec możliwości ponownego zamknięcia Dardanelów eksporterzy powstrzymują się od zakupów większych partyi zboża.

Król grecki w Wiedniu.

Wiedeń (Wł.). Król grecki zatrzymał się w Wiedniu dłużej. Wczoraj odwiedził cesarza Franciszka-Józefa.

Włosi na Samosie.

Londyn (Wł.). „Daily Express" otrzymała wiadomość, iż 57,000 żołnierzy włoskich, wysłanych przez Włochy na wybrzeże Azyi Mniejszej, wylądowuje na północy Samosu.

Hojny dar.

Warszawa (Wł.). Zmarły w ubiegły piątek znany lekarz karlsbadzki Stanisław Hassewicz, twórca i członek honorowy Towarzystwa Szkoły Ludowej w Cieszynie, zapisał 180 tys. rb. na Macierz Cieszyńską, z warunkiem wypłacenia następujących legatów: 10 tys. rb. Akademii Umiejętności, 3,000 rb. Kasie Mianowskiego, 10,000 rb. prywatnemu Seminaryum Nauczycielskiemu w Ursynowie, 5,000 rb. T-wu Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskiem, 10,000 koron T-wu Szkoły Ludowej w Krakowie, 10,000 kor. T-wu Oświaty Ludowej w Krakowie, 10,000 marek Czytelni Ludowej w Poznaniu, 20,000 marek T-wu imienia Marcinkowskiego; ponadto T-wu Sztuk Pięknych w Warszawie na galeryę obrazów 3,000 rb. i na 6 stypendyów dla młodzieży polskiej.

Wykonawcami testamentu wyznaczeni są: Henryk Sienkiewicz, były prezes Macierzy Szkolnej Osuchowski, Benni i Henkiel.

Wybory w Królestwie.

Warszawa (Wł.). „Gazeta Warszawska" ogłosiła listę wyborców warszawskich. Roman Dmowski figuruje w okręgu 15.

Kucharzewski ma złożyć wyznanie wiary politycznej na zebraniu, zwołanem przez grupę postępowców bezpartyjnych.

Kielce (AP). Rozpoczęły się zebrania przedwyborcze, zorganizowane przez posła do 3-ej Dumy Jarońskiego, którego wybór uważany jest za pewny.

Wybory na Litwie.

Petersburg (Wł.). W powiecie poniewieskim zabalotowani zostali kandydaci litwinów-klerykałów, przeszła lista postępowców polskich. Zjazd był liczny.

Wybory w Cesarstwie.

Petersburg (Wł.). Wyniki wyborów do Dumy dotąd są następujące: wybrano 1837 pełnomocników, drobnych właścicieli ziemskich, 1336 duchownych prawosławnych, 237 właścicieli ziemskich, 114 nieznanego stanu.

Petersburg (Wł.). Guczkow zwrócił się do organizacyi październikowców na prowincyi z prośbą o komunikowanie mu o nielegalnem wtrącaniu się administracyi do akcyi wyborczej.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, że przedstawiciele frakcyi październikowców z Guczkowem na czele byli u Kokowcewa, zwracając uwagę na instrukcyę dla duchowieństwa woroneskiego, ułożoną na podstawie okólnika synodu. Kokowcew obiecał przyczynić się do odwołania instrukcyi.

7)

H. RIDER HAGGARD.

Gwiazda Poranna.

Baśń egipska.

(Z angielskiego tłóm. A. Z.).

I Rames oczywiście był tegoż zdania, oboje więc pobiegli do ogrodu, a potem wzdłuż muru aż do bronzowych drzwi, poczem chłopak włożył klucz do zamku i z pomocą przygotowanego w tym celu kijka z trudem go obrócił i drzwi otworzył, klucz zaś wyjął, aby go nie zdradził, poczem oboje weszli do zakazanego miejsca.

Za chwilę już jednak byliby nazad uciekli, bo strach ich ogarnął, a i zapach okropny przyprawił Tuę o mdłości.

Staw był dość duży, ze sztuczną wysepką po środku, woda wydawała się prawie czarną, prawdopodobnie wskutek cienia jaki rzucał wysoki mur, a dokoła ją otaczał wązki kamienny chodnik. W jednem miejscu rosło kilka drzew i krzaków i przywiązana była łódka, a w niej wiosła. Ale krokodyla nigdzie widać nie było.

— Musi gdzieś spać — szepnęła Tua — chodźmy stąd, ten smród mi się nie podoba.

— Smród? Ja nic nie czuję oprócz zapachu lilii wodnych—rzekł Rames—Niema sensu teraz odchodzić; lepiej go obudźmy, chyba, że się boisz, o Gwiazdo Poranna!

— Wcale się nie boję — odparła Tua, dumnie głowę podnosząc. — Tylko obudź go prędko, a potem chodźmy.

Czego Rames nie powiedział, to tego, że drzwi się za nimi zatrzasnęły a dziurki do klucza nie było od wnętrza.

Obeszli więc stawek dokoła, ale krokodyl się nie pokazywał.

— Wsiądźmy do łódki i jedźmy na wyspę; może tam się ukrywa — rzekł Rames prowadząc księżniczkę do przystani.

Tam zobaczywszy resztki obiadu potwora, zapomniała o wszystkiem i śpiesznie do czółna wskoczyła, chłopak zaś odbił od brzegu i wziął wiosło. Objechali wyspę dokoła, ale i tam zwierza nie było.

— Chyba go tu wcale niema— rzekł Rames, odzyskując odwagę.

— Spróbój rzucić mu gołębia — zaproponowała Tua—może to go przyciągnie.

To była myśl niezła, i Rames rozłożywszy skrzydła, aby ptak żywym się wydawał, cisnął go na wodę.

Wówczas z przerażającą szybkością wysunęła się z wody straszliwa paszcza w niezliczone zęby uzbrojona, potem głowa a nakoniec olbrzymie cielsko potwora, po chwili zaś wszystko wraz z gołębiem zniknęło.

— To był święty krokodyl, który przeżył ośmiu Faraonów, a może i więcej. Teraz możemy powiedzieć, żeśmy go widzieli — odezwał się Rames, wpatrujący się w skłębioną wodę.

— Tak—odparła Tua —ale nie chcę go widzieć więcej. Wyprowadź mnie stąd prędko, inaczej powiem twojemu ojcu.

Chłopak porwał za wiosła, ale stary krokodyl, któremu widać gołąb zasmakował, znów wysunął paszczę i płynął tuż za łódką. Tua krzyknęła, i wspomniała o swojej Ka.

— Powiedz mu, aby krokodyla odpędził—zawołał Rames, zawzięcie wiosłując. — Wszakże takiemu Ka nic złego przytrafić się nie może.

Krokodyl jednak odpędzić się nie dawał; przeciwnie chwycił paszczą brzeg łódki, tak, że omal jej nie przewrócił.

— Będziemy pożarci, już po nas!— krzyczała Tua.

W tej chwili czółno dotknęło przystani, a obracając sie, uderzyło bestyę w głowę, co ją tak rozjuszyło, że rzuciła się do środka i prawie zatopiła łódź. Wówczas Rames pokazał, jaka odwaga w nim była.

— Wychodź na brzeg!—zawołał do Tuy, sam zaś wskoczył do wody i uderzył potwora wiosłem po głowie, a gdy ten rozwarł paszczę, szybkim ruchem wsadził mu je w gardło, i tak go zatrzymał.

— Puść wiosło i chodź!— krzyknęła Tua wydostawszy się na brzeg.

Ale Rames nie puszczał, bo obawiał się, że krokodyl oswobodzony pójdzie za Tuą i pożre ją. Trzymał więc wiosło, dopóki mu ono wydartem nie zostało, a nawet więcej uczynił, bo zobaczywszy, że krokodyl przełamawszy wiosło na dwoje i wypluwszy je sunie do miejsca, gdzie zwykł był pożywienie znajdować, zbliżył się do niego i pięścią w oko go uderzył. Potwór rozwścieczony porwał go za rękę i począł do wody wciągać.

Rames ani pisnął, ale Tua obejrzawszy się zobaczyła ból wyryty na jego twarzy.

— Pomóż mi Amenie!—zawołała, i biegnąc z powrotem, chwyciła towarzysza za lewe ramię, w chwili gdy już upadał, a oparłszy nogi o załom w kamieniu zaczęła go ciągnąć z całej siły. Przez chwilę sądziła, że i ona wciągniętą i zjedzoną zostanie, ale nagle oboje wstecz na kamienie upadli. Powstali szybko i uciekli na taras, a w drodze widziała, że Rames zakrwawioną rękę oglądał i że małego palca mu brakuje, poczem straciła przytomność, i słyszała tylko niewyraźne krzyki i walenie do drzwi bronzowych.

Gdy przyszła do siebie, znajdowała się w domu Mermesa, a Asti płacząc pochylona była nad nią.

— Czemu płaczesz Asti, kiedy nic mi się nie stało?—spytała.

— Płaczę nad synem swoim, księżniczko.

— Czyż on z ran swych umarł może?

— Nie, o Gwiazdo Poranna, leży on chory w swoim pokoju, ale wkrótce każe go Faraon zabić za to, że życie przyszłej królowej Egiptu na niebezpieczeństwo wystawił.

— Nieprawda— zawołała Tua — bo właśnie życie to uratował.

Gdy wymawiała te słowa, drzwi się otworzyły i wszedł Faraon, którego wezwali z pałacu. Blady był i drżący, donieśli mu bowiem, że jedyne jego dziecię utopiło się, a widząc, że żyje, padł na kolana, i obejmując Tuę w uniesieniu radości, dziękował bogom i duchom opiekuńczym. Ona zaś całując go i tuląc się do niego, spytała, czemu jest tak bardzo przestraszony.

— Bom sądził, że nie żyjesz, córko moja.

— A dlaczegożeś tak sądził, ojcze drogi, kiedy Amen przyrzekł iż zawsze strzedz mnie i bronić będzie? Coprawda, gdyby nie Rames...

— O tym złym chłopcu mi nie mów,— przerwał jej Faraon gniewnie —Każę go rózgami siec aż umrze!

— Ojcze mój,—zawołała Tua, wyskakując z łóżka,—zapomnij tych słów, bo, gdy Rames umrze, to i ja umrę. Moja to wina była, a nie jego, bo mnie moje Ka ostrzegało, a jego nie. Zresztą, gdy ten potworny bóg chciał mnie pożreć, Rames to rzucił się na niego, i życie własne naraził, by moje uratować. Posłuchaj ojcze, a opowiem ci wszystko.

Tak więc Faraon wysłuchał opowieści, a gdy Tua skończyła, posłał po Ramesa. Zaraz go przyniesiono i posadzono na krześle, bo tyle krwi był stracił, że chodzić nie mógł.

— Zabij mnie Faraonie,—rzekł słabym głosem —Zabij mnie, bo zgrzeszyłem. Zresztą umrę szczęśliwy, że duch mój dał mi siłę pokonać tę straszną bestye, która z mojej winy byłaby inaczej pożarła księżniczkę.

— Źle zrobiłeś moje dziecko,—odparł Faraon i może stracisz za to rękę, albo i życie. Ale masz królewskie serce, które najpierw uratowało towarzyszkę zabaw, a teraz winę na siebie przyjmuje. Przebaczam ci więc, synu Mermesa, a nadto widzę, że ci, którzy mi doradzali, abym cię zaraz po urodzeniu zabił, nie mieli racyi —I pochylając się nad chłopcem, Faraon pocałował go w czoło.

Wydał też zaraz rozkazy, by najsławniejsi lekarze zajęli się chłopcem, a gdy ten wyzdrowiał, posłał mu w darze miecz z rękojeścią złotą kształtu krokodyla, w zamian za ów nożyk z bronzu, który dał był za gołębia, i polecił mu używać go zawsze w obronie przyszłej królowej. Dalej użyczył mu wysokiego tytułu hrabiego i imienia, które znaczyło: „Obrońca Królewskiej Pani."

Po odejściu posłów, Asti wzięła miecz i poczęła mu się przyglądać.

— Widzę na nim królewską krew,—rzekła po chwili oddając go synowi.

Ale Ramesowi nie wolno było odtąd bawić się z Tuą, i towarzyszyli jej teraz zawsze uzbrojeni strażnicy i damy dworu; Ramesa zaś oddano w opiekę generałowi, aby po żołniersku go wychował, co mu się zresztą wcale podobało, bo zawsze czuł pociąg do wojska. Nie widywali się więc młodzi zbyt często, ale pomimo to nie przestali się kochać, a gdy Tua modliła się do Amena, prosząc za Faraonem, i za duchem swojej matki Abury, nie zapominała też nigdy i o Ramesie, błagając boga, aby pozwolił go jej widywać, albowiem tęskniła za nim bardzo.

ROZDZIAŁ IV.

Wywołanie Amena.

Lata przeszły i księżniczka Neter Tua odbywszy ceremonię oczyszczenia, stała się kobietą; a w całym Egipcie nie było dziewicy, któraby co do piękności lub mądrości mogła się z nią porównać. Słuszna i szczupła była, oczy miała modre jako morska toń, jak zorza różowe policzki, a gdy zdjęła złotą siatkę z głowy, czarne jak heban i faliste włosy spływały jej do kolan. Była też bardzo uczoną, bo kapłani nauczyli ją wszystkiego, co wiedzieć powinna była, również jak i sztuki grania na harfie, śpiewu i tańca, a własny jej duch doskonały, owo Ka, dane jej przez Amena, udzieliło jej głębszej mądrości, którą bezwiednie we śnie i w czuwaniu pochłaniała, tak jak śpiąca ziemia rosę w nocy wchłania.

(D. c. n.).

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38

Wydawca **Antoni Zieliński.**